

SŁOWO

Wilno, Piątek 18 maja 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od g. 9 do 4-ej pop. Redakcja: sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-szej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową i zł. 2,50, w tym 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”
DRUJA — Kowalin

OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. SWIECIANY — M. Lewin, Biuro gazetowe, ul. 3 Maja 5
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skł. apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Polska Akademia Umiejętności o naukach humanistycznych

Jest to zjawisko dobrze znane i bardzo, bardzo stare: swoista rywalizacja nauk przyrodniczych i humanistycznych. Tylko w rzadkich okresach zachowuje się należąca równowaga tych dwu grup nauk, — przeważnie jednak jakaś grupa zwycięża i przytłacza drugą z krzywdą, rzecz jasna, dla ogólnego rozwoju kultury.

Obecnie przeżywamy epokę triumfu nauk przyrodniczych. Okres wojny światowej wyjątkowo sprzyjał rozwojowi techniki i zostawił po sobie niejedną wynalazek olbrzymiej wartości. Nauki humanistyczne wówczas albo milczały, albo też wykonywały bardzo niezaszczytną rolę służki polityki: w celach „propagandy” na obywateli, lub rozkaz tych lub innych rządów uczeni, nieraz bardzo poważni, z pobudek partyjnych zaścianiali naukę elukubracjami, których dziś szczerze się wstydzą.

Kilka lat wojny światowej ogromnie zaważyło na losach i drogach rozwojowych nauki europejskiej. Tak się dziwnie wówczas składało, że nauki przyrodnicze rozszerzały horyzonty, choć cały wysiłek skierowywały na wynalezienie jak najskuteczniejszych sposobów wymordowania możliwie największej ilości ludzi, — nauki zaś humanistyczne horyzonty raczej zacieśniały, bo nie miały odpowiednich warunków do rozwoju, no i — jak się już powiedziało, — często podporządkowywały się interesom złe pojętego patriotyzmu.

Po wojnie nauki przyrodnicze roz-

wijają się wspaniale nie tylko siłą inercji, ale też ze względu na krańcową apoteozę, jakiej doczekały się w Sowiecie. Nauk humanistycznych bolszewicy nie kultywują, — wyrzucają one zostały nawet z uniwersytetów, które zresztą, dawno się przekształciły w wyższe zawodowe szkoły, ściśle współpracujące z poszczególnymi gałęziami przemysłu. Europa ulega wpływowi bolszewików, Europa choruje na „bolszewizm”, — nie też dziwnego, że już z tej racji nie docenia wartości i znaczenia nauk humanistycznych.

Oprocz wojny i mody bolszewickiej są inne jeszcze przyczyny, degradujące obecnie nauki humanistyczne do roli kosztownej, a bezużytecznej zabawy dla starych dzieci. Coraz szerzej rozpowszechnia się przekonanie o małej wartości nauk humanistycznych. Mówi się głośno o tym, że „humanistyka się przeżyła”, że mamy „za dużo filologów”, że „na nie się nie przydadzą społeczeństwu przyczynki do przyczynków, historyczne opowieści, etymologiczne wywody”, że wreszcie należy poddać rewizji uroszczenia humanistów...

W obronie lekceważonych nauk humanistycznych wystąpiła Polska Akademia Umiejętności, która skorzystała z ankiety, zorganizowanej przez Fundusz Kultury Narodowej, i wypowiedziała się na kartach II Sprawozdania P.K.N.

Podkreślając olbrzymią wartość nauk przyrodniczych, Akademia Umiejęt-

ności zaznacza stanowczo, że „jednostronny rozwój nauk eksperymentalnych nie utrzyma kultury na należytnym poziomie.

Dlategoż jednak nauki humanistyczne są obecnie tak mało popularne? Dlaczego są rozpowszechnione lekceważące mniemania o humanistyce? Akademia mówi:

„Przeżyły takich mniemań są różne. Niekiedy wynikają one z przesadnie technicznego i materialistycznego nastawienia powojennych ludzi. Są niezaprzeczalnie odbiciem duchowego prostactwa niekulturalnych laików, albo wynikają z symplematycznych koncepcji podstaw naszej kultury. Zdarza się jednakże i tak, że przyczyn doszukując się można w błędach tego czy innego humanisty, który nieinteligentnie wypełnia poruczone sobie zadania, w ten sposób pojmując kult tradycji i z równym zainteresowaniem rejestruje epokowe zdarzenia jak i nie nieznaną ciekawostki. Niesposób zaprzeczyć, że przedwojenna humanistyka nabrała wiele: namnożyły się zastępy grafomanów i „przeżytkowiczów”, pojawiły się typy nienajdanych szperaczy, których celem było zbieranie materiałów dla samej satysfakcji ich zbierania, którym jednak ani na myśl nie przychodziła potrzeba jakiejś syntezy, jakiegoś inteligentnego opracowania surowych dat, nazwisk i tytułów...”

Niestety, typ „przeżytkowicza” nie jest typem przeszłości. W wielu wypadkach przedwojenni „przeżytkowicze” zajęli po wojnie katedry profe-

sorskie i zaczęli wychowywać zastępy nowych „przeżytkowiczów”, mniej jednak kulturalnych.

Demokratyzacja szkolnictwa wywołała nieuniknione obniżenie poziomu nauki, trudne warunki życiowe nie sprzyjały pogłębianiu wiedzy, — dyplom uniwersytecki przez pewien czas był prawdziwym fetyszem, — dziś, choć stracił wartość, wywiera jednak wielką sugestię. Czysta wiedza, wiedza humanistyczna jest uważana przez szerzą ogół za rzecz zbyt kosztowną i mało użyteczną, aby można było pozwolić sobie na jej kultywowanie.

Tak się dzieje na całym świecie. Ale to nie powinno być usprawiedliwieniem dla nas. Polska znajduje się w sytuacji wyjątkowej. Przecież w ciągu wiekowej miewoli oddychaliśmy tylko kawałkiem płuć: nigdy wszystkie ziemie polskie, znajdujące się pod trzema zaborami, nie miały jednakowej możności swobodnego pielęgnowania nauki i prowadzenia badań humanistycznych.

W dziedzinie nauk przyrodniczych dostrzymaliśmy kroku innemu narodowi, — nieraz wyprzedzaliśmy innych, wydając wielkich wyznawców i uczonych. Ale nauki humanistyczne były z konieczności upośledzone, gdyż nie mieliśmy dostępu do wielu archiwów i bibliotek, z których korzystali obcy uczeni, oświecający naszą przeszłość nieraz w sposób tendencyjny.

Dziś, w dobie przebudowy ustroju państwowego i społecznie od samych podstaw, szczególnie potrzebne są przedewszystkiem badania history-

czne, najszerzej pojęte.

Tylko uwzględniając doświadczenia przeszłości, możemy zbudować mocne państwo, które nie będzie się bało żadnych burz i wstrząsów.

O tem tak mówi Akademia Umiejętności:

„Odzyskanie niepodległości zmieniło z gruntu warunki naukowej pracy w Polsce. Stały się otworem zamknięte dawniej archiwa i biblioteki; olbrzymie obszary kraju zapraszają eksploratorów do swobodnych, przez państwo popieranych studiów. Obowiązkiem naszym jest poznać i terazniejszą rzeczywistość Rzeczypospolitej i jej przeszłość, rysującą się dzisiaj, w świetle nieznanych źródeł, w konturach niejednokrotnie odmiennych od tych, nakreślonych piórem przedwojennych badaczy. Synteza dziejowa nigdy zresztą nie dobiega kresu: co czas pewien poddają ją rewizji narody, odznaczające się nawet przysłowiową tradycyjną rutyną, jak np. Francja...”

Potrzeba tych badań jest państwu tak ze względu na powagę nauki polskiej, jak też i ze względu na interes państwa polskiego. Oto, np. jako państwo, obejmujące z szeregiem różnych narodów, a co wiemy o tych narodach? Gdzie są badacze obcych kultur? Niemiec znajdzie w języku niemieckim wyczerpujące monografie, dotyczące narodów całego świata, — my co? Wemy, chociażby o takich bliskich naszych sąsiadach, jak Rumuni, Czesi, Węgrzy, nie mówiąc już o Łotyszach, Estończykach, Finlandczykach.

A przecież bez gruntownej znajomości obcych kultur nie możemy budować trwałych stosunków z obcymi narodami. Nie mając zorganizowanych badań w tej dziedzinie, jesteśmy zmuszeni do korzystania z cudzego dorobku naukowego, co nie jest wskazane, a często może być niebezpieczne.

Ale co mówić o narodach obcych i dalekich, — gdzie są wyczerpujące naukowe prace, dotyczące naszych mniejszości narodowych?

A przedewszystkiem: czy naprawdę gruntownie znamy naszą własną przeszłość?

Akademia Umiejętności wzywa: „Uboństwo nasze, na-ze zaniedbanie, z czasów niewoli oplakany nasz spadek — niechaj nie zraża, niech nie zmniejsza żyjącego dziś pokolenia; niechaj stanie się, przeciwnie, bodźcem i moralnym przymusem, który nam każe wszystkie siły wyteńczyć w pochodzie ku jasnej przyszłości...”

Tak. Trzeba waleczyć. Polska Akademia Umiejętności daje dobry przykład, podejmując się, opracowania i wydawania takich wspaniałych i wielkich dzieł, jak Encyklopedia Polska, Bibliografia Polska, Słownik Starożytności, rozprawy przed wojną, i po wojennych, kapitalnych wydawnictw, jak Polski Słownik Biograficzny, Atlas Językowy Polski, Akty Unii Polskiej z Litwą, Atlas Historyczny Polski, nad którym praca jest obłożona na dziesiątki lat...

W. Charkiewicz.

Rumuńskie święto narodowe w Bukareszcie



Od lewej ku prawej: księżę Mikołaj, brat króla. Następnie tronu ks. Mich. al., król Karol, królowa wdowa Maria, była królowa Grecji Elżbieta, z domu księżniczka rumuńska.

Hojny dar artystki filmowej



Artystka filmowa z Hollywood Mary Astor ofiarowała 50.000 dolarów na rzecz funduszu dla bezrobotnych artystów filmowych.

Uroczystość przeniesienia popiołów Menżyńskiego



Dnia 13 odbyła się w Moskwie uroczystość przeniesienia popiołów W. R. Menżyńskiego przez GPU do Kremlu. Urna kremacyjna, zawierająca popioły W. R. Menżyńskiego była niesiona przez jego towarzyszy. Dziesiątki tysięcy delegatów robotniczych i oddziały czerwonej armii przyjmowały udział w pochodzie. Urna była wmurowana w samą Kremlu. Fotografia przedstawia urnę kremacyjną z popiołami Menżyńskiego niesioną przez (od lewej strony do prawej) Staliną, Woroszyłowa, Mołotowa, Kaganowicza, i Idanowa.

PREZYDENT MOŚCICKI NA POSIEDZENIU NAUKOWYM WARSZAWA PAT. — Wczoraj o godz. 18-tej w audytorjum chemizmem politechniki warszawskiej odbyło się posiedzenie naukowe polskiego t-wa chemicznego, na którym wygłoszono parę referatów. Posiedzenie to zaszczylił obecnością prezydent Rzplitej prof. Mościcki.

PAŃSTWOWA RADA SPÓŁDZIELCZA WARSZAWA PAT. — 17 b.m., to jest we czwartek, odbyło się pierwsze po uchwaleniu przez sejm nowej ustawy o spółdzielniach — plenarne posiedzenie państwowej rady spółdzielczej. Posiedzenie otworzył wiceminister skarbu Koc, który po podkreśleniu doniosłości zadań duchu spółdzielczego w życiu gospodarczym państwa, oraz uwypukleniu roli państwowej rady spółdzielczej złożył członkom rady życzenia owocnych obrad, poczem przejął przewodnictwo prezesowi rady Ksaweremu Pomijałskiemu. Na posiedzeniu powzięto uchwały dotyczące planu działalności państwowej rady spotuzielczej i kierowania ruchu spółdzielczego na nowe tory rozwoju. Rozatem dokonano wyboru trzech komisji państwowej rady spółdzielczej, to jest organizacyjnej, prawniczej i budżetowo-finansowej.

Doniosłe wypadki na Łotwie

SKŁAD NOWEGO GABINETU RYGA, PAT. W godzinach popołudniowych został utworzony nowy łotewski gabinet w składzie następującym:

Ułmanis — premier i minister spraw zagranicznych, Skujenieks — wicepremier, Gulbis — minister spraw wewnętrznych, Balodis — minister wojny, Ekis — minister finansów, obecny poseł łotewski w Kownie, Kaulinsz — minister rolnictwa, Rubins — minister opieki społecznej, Adamowitsz — minister oświaty, Absit — minister sprawiedliwości, Einberg — minister komunikacji.

EKIS MINISTREM SKARBU RYGA, PAT. — Dziś przybył do Rygi poseł łotewski w Kownie Ekis, który mianowany został ministrem skarbu.

POSIEDZENIE NOWEGO GABINETU ŁOTEWSKIEGO RYGA PAT. O godz. 14-tej zebrał się na posiedzenie nowy gabinet. Premier Ułmanis wygłosił do zebranych ministrów przemówienie, wyrażając nadzieję, że gabinet, w którego skład

wchodzi ludzie, którzy położyli duże zasługi dla niepodległości Łotwy, spełni pokładane w nim przez naród nadzieje. Na przemówienie premiera odpowiedział wicepremier Skujenieks.

ZAWIESZENIE RAD MIEJSKICH. RYGA, PAT. W następstwie ogłoszonego stanu wojennego minister spraw wewnętrznych zawiesił działalność rad miejskich. Prezydent Ułmanis otrzymuje ze wszystkich stron kraju wielkie ilości telegramów, zwłaszcza od sier chłopskich z życzeniami i wyrazami wielkiego zadowolenia z poczynania rządu.

WRAŻENIE W ESTONJI

TALLIN, PAT. Wiadomość o przewrocie łotewskim wywołała w Estonii duże wrażenie. Wypadki te oceniane są naogół przychylnie. „Vaba Maa” pisze, że osoba Ułmanisa daje gwarancję, że Łotwa nie pójdzie na żadne awantury faszystowskie, a władza będzie wykorzystana do zwalczania kryzysu konstytucyjnego. „Kaja” wyraża nadzieję, że akcja Ułmanisa będzie miała na celu korzyść szerokiej mas ludowej i podniesienie dobrobytu całego państwa.

ARESztOWANIE AUSTRIACKICH SOCJALISTÓW

RYGA, PAT. Władze bezpieczeństwa aresztowały dziesięciu członków austriackiego Schutzbundu, którzy schronili się w Łotwie po rozgromieniu austriackiej partii socjal-demokratycznej. Schutzbundowcy byli gośćmi łotewskich socjal-demokratów.

NOWY REKTOR RYGA, PAT. Rada uniwersytecka przeprowadziła wczoraj wybory nowych władz.

Rektorem wybrany został ponownie Auszkap, prorektorem do spraw młodzieży prof. Adamowisz, prorektorem do spraw gospodarczych prof. Gulbis. Wykłady rozpoczyna się 15 września.

JAK WYGLĄDA RYGA

RYGA, PAT. Ze względu na obowiązujący stan wojenny ulice Rygi opustoszały wczoraj wieczorem wcześniej niż zwykle. Kawalerie zostały zamknięte już, a gospody o godzinie 22. Wyszynk alkoholu został na przeciąg 2-ch dni całkowicie zakazany. Po tym zaś terminie, godziny wyszynku mają być ściśle ograniczone. Przedstawienia w teatrach i kinach nie uległy przerwie, frekwencja jednak była względnie mała.

Czy Trocki jest w Szwajcarii?

BERNO szwajcarskie, PAT. W związku z pogłoskami o rzekomym pobycie Trockiego w Szwajcarii władze federalne czynią skrupulatne poszukiwania, ustalono, że samochód Trockiego nie przekroczył granicy szwaj-

carsko-francuskiej. W szwajcarskich kołach oficjalnych przypuszczają, że pogłoski dotyczące rzekomego pobytu Trockiego w Szwajcarii, są puszczane umyślnie w celu zamaskowania prawdziwego pobytu byłego komisarza.

Oswobodzenie statku „Stalingrad”

MOSKWA PAT. — Łamacz lodów „Krasin” oswobodził uwieczony w ciesninie Berynga statek „Stalingrad” i Schmidt, który obecnie bawi w Waprowadzi go do zatoki Opatrzności, gdzie nastąpi spotkanie ze „Smoleń-

Yorku na okręt i powróci do kraju

Goście niemieccy w Krakowie

KRAKÓW, PAT. — Obradująca w Krakowie komisja mieszana polsko-niemiecka dla spraw granicznych i punktów celnych poświęciła ubiegłą sobotę i niedzielę zwiedzaniu zabytków Krakowa i okolicy. Przewodniczącą delegacji niemieckiej i pełnomocnik rządu Rzeszy, minister dr. Pawel Ehard z Berlina, jak również inni delegaci niemieccy, nie tili szczerze podziwu dla piękności i bogactwa

krakowskich budowli i zabytków. Największy podziw u gości niemieckich wywołał ołtarz Marjański Wita Stwosza, przy którym zatrzymali się przez czas dłuższy, a ponadto malowniczo położona Skałka, oglądana w pełni ruchoj opadustowego. Zdaniem gości, widok z Kopea Kościuszką może śmiało współzawodniczyć z najpiękniejszymi widokami w Europie.

SILVA RERUM

UPRZEJMOSC — NADSKAKIWANIE — LOKAJSTWO

Uprzejmość jest wielką zaletą, uprzejmnością jest obcowanie z ludźmi i ułatwianie życia. Uprzejmość wymuszona i niebezinteresowna staje się przykre i dokuczliwym nadskakiwaniem. Karykatura uprzejmości — lokajstwo jest nieznosne.

Tygodnik Handlowy (10) słusznie podkreśla olbrzymie znaczenie uprzejmości, jako środka do pozyskania klientów.

Jednak są ludzie, którzy uważają ten środek za bardzo trudny do zastosowania. Prostu nie umieją przelać własnych przyzwyczajeni — przyzwyczajeni zły — zachowują się w biurach i sklepach tak, jak gdyby byli naczelnikami urzędów skarbowych. Traktują klientów, jak petentów — oschle, surowo, urzędowo.

„A pieniądze kawałek ma?” — pyta kupiec 10-letniego amatora czekolady. „Powinien pan wiedzieć, po co pan przychodzi?” — mówi kupiec klientowi, który pragnie zamienić kupiony przedmiot na inny, podobny. „Trzeba było od razu powiedzieć!” — rzuca inny kupiec, gdy klient długo wybiera, a potem dopiero dokładnie wypytuje o jeszcze inne towary.

Uprzejmość nie należy do rzeczy łatwych: wpływa ona przecie z dobrego wychowania (w czasach obecnych — wielka rzadkość!), no i z pogodnego usposobienia (obecnie — rzadkość nad rzadkości!).

Jak są „uprzejmi” urzędnicy w różnych biurach i urzędach, — wiemy wszyscy.

Ale złe humory i brak wychowania urzędników nie wpływa na zmniejszenie frekwencji interesantów, którzy zresztą woleliby jak najprędzej mieć do czynienia z różnymi urzędami, — natomiast w handlu to się daje we znaki odrazu.

W handlu odgrywa dużą rolę nie tylko to, co jest powiedziane. Wielkie znaczenie ma sposób mówienia, ton. I niemałe — wyraz twarzy człowieka, który sprzedaje.

Jeśli wierzymy w nasz towar, jeśli wierzymy w nasze usługi, jeśli mamy zdrową, uczciwą kalkulację — mówimy o tem wszystkim z energią i zapałem. Możemy być znużeni, zmęczeni, wyczerpani, — wówczas zostawmy nasz sklep na pół godziny czy godzinę pomocnikowi, córce, synowi. Nie potrafi obsługiwać klienta? Nie umieją mówić? O, stokrój lepiej, że zrobią to niezdarnie, niż żebyśmy my sami — wskutek zmęczenia — mieli zrażać klientów. Obce grzechy łatwo nam będzie nadrobić, ale własne...

Jak widać, wyjście się znajdzie: polega ono na... wyjściu... ze sklepu! Tak może zrobić właściciel sklepu, ale co zrobi pracownik?... O tem fachowe pióro przeornie milczy. Natomiast dokładnie wyjaśnia, co to znaczy nieuprzejmość.

Nieuprzejmością jest mówić z klientem, a patrzeć w bok. Nieuprzejmością jest witać go z kamiennym wyrazem twarzy. Nieuprzejmością jest okazywanie, że robi nam niepotrzebnie zamęt długim wybieraniem towaru.

Co można powiedzieć o kupcu, który z ironią patrzy na ubogo odzianego kandydata na klienta? Lub szacuje jego portfel z wyrazem twarzy, mówiąc „Znamy się na tem?” Nie będzie to dowód wyrobienia zawodowego.

Wreszcie jeszcze jedna uwaga, dotycząca obawy niektórych kupców przed „lokajstwem”:

Rasowy kupiec nie uważa uprzejmości za „lokajstwo”. Umie rozmawiać taktownie, nie narzucając się, ale równocześnie z wiarą, miłym uśmiechem i życzliwością. Złego humoru nie wyladowuje na Boga ducha winnym klientem. Przykrości, doznanych w domu lub ze strony władz podatkowych, nie ujawni w swem zachowaniu w czasie obsługi klienta. Zawiedzionej nadziei sprzedania za 100 złotych nie okaze ani wyrazem twarzy, ani gestem, ani słowem.

Ach, gdzie jest ten „rasowy kupiec”? Niech się odezwie!... No i popatrzeć na jego pracę; Lector

Samobójstwo czy pojedynek amerykański?

Tajemnicza śmierć aktora filmowego Zbigniewa Staniewicza

WARSZAWA. W klinice chirurgicznej szpitala Dzieciątka Jezus zmarł wczoraj wieczorem znany aktor filmowy Zbigniew Staniewicz.

Powodem pośrednim zgonu była ciężka rana postrzałowa piersi, powstała od kuli rewolwerowej, która przeszła na wylot, uszkadzając lewe płuco. S. p. Zbigniew Staniewicz miał popełnić samobójstwo. Miało to miejsce w dniu 6 maja.

Staniewicz mieszkał przy ul. Marszałkowskiej 9, gdzie odnajmował pokój od urzędniczki biura kolejek dojazdowych.

W niedzielę dnia 6 b. m. wyszedł z domu i na noc nie powrócił. Następnego dnia rano, gdy do p. Zawadzkiej przyszła jego narzeczona p. Jaga Boryta Nowakowska, siostra Zbyszka Sawana-Nowakowskiego i oświadczyła, że narzeczony jej uległ wypadkowi i przebywa na kuracji w szpitalu.

Lekarz zawiadomił o wypadku policję, Staniewicz, który był przytomny w czasie przesłuchania oświadczył, że padł ofiarą wypadku z bronią. Ramy zeznał, że rano udał się do ojca, zamieszkałego w Mokotowie i tam oglądając rewolwer służbowy spowodował przez nieostrożność wysrzał.

Wobec tego oświadczenia, złożonego protokolarnie i zeznań personelu szpitalnego, przed którym ranny przestawił całe zajście nie jako samobójstwo, a jako wypadek — dochodzenie policyjne umorzono.

Przed śmiercią Staniewicz napisał list pożegnalny do ojca. Co było przyczyną samobójstwa? Na ten temat krąży różne wersje.

Jedną z nich głosi, że powodem rozpaczliwego kroku była obawa przed groźną gruźlicą. S. p. Staniewicz był oddawna słaby na płuca i panicznie obawiał się suchotu.

Druga natomiast wersja, mająca więcej cech prawdopodobieństwa mówi o przewrażliwieniu nerwowym na tle niepowodzeń artystycznych i ciężkiej sytuacji materialnej.

S. p. Staniewicz, którego debiut w „Dzikich polach” wypadł bardzo udanie i któremu wrócono wspaniałą karierę filmową, nie mógł ostatnio nigdzie dostać engagementu.

Do tego przyłączyły się niepowodzenia materialne, które wreszcie zmusiły aktora do szukania posady. Znalazł ją wreszcie przy budowie warszawskiego węzła kolejowego, gdzie zatrudniony był jako technik. Z racji swego stanowiska miał rewolwer służbowy.

Posadę tę dostał na dwa tygodnie przed wypadkiem.

Przygniony niepowodzeniami projektował nawet wyemigrować do Brazylii.

W sprawę zagadkowego postrzeżenia Staniewicza wdały się władze policyjno-sledcze. Z polecenia władz

prokuratorskich pogrzeb s. p. Staniewicza wstrzymano, a zwłoki jego wczoraj przed południem przekazano pro-spektorium medycyny sądowej w celu poddania szczegółowej sekcji dla ustalenia co było powodem zgonu.

Utrzymuje się bowiem uporczywa pogłoska, iż s. p. Staniewicz nie popełnił samobójstwa, lecz padł ofiarą jakichś porachunków osobistych.

Energiczne śledztwo, które wszczęły władze, wyjaśni niewątpliwie tajemnicę.

S. p. Staniewicz miał lat 28. Usposobienie miał bardzo skryte i nikomu nie zwierzał się ze swoich strapien i projektów.

Na ekran trafił wyróżniony w konkursie filmowym w tym samym mniej-wiecej czasie co Adam Brodzisz.

Pierwszym jego filmem były „Dzikie pola”. Poza-tem grał w trzech innych filmach polskich. „Ostatnia eskapada”, „Przybłęda” i „Hanka”.

Francuski biurokratyzm

(far) Narzekamy nieraz na bez-duszność i papierowość naszych urzęd-ników. Oto przykład stosunków, pa-nujących w administracji francuskiej.

Sędziwi małżonkowie wieśniacy w departamencie Eure — on ma 81 lat, ona 75 — otrzymują niewielką pen-sję po śmierci syna, który poległ pod Verdun. Pensję wypłaca im urząd w Louviers, miasteczku odległym od ich wsi o kilkadziesiąt kilometrów. W pa-rę dni po przyjęciu swojej należności stary wieśniak otrzymuje pilne wez-

wanie od urzędu, by natychmiast sta-wił się tam osobiście. Zanepokojony płaci 12 franków za bilet, jedzie, mel-duje się.

— Voila — mówi mu kasjer: — przy regulowaniu pańskiej renty w dniu pierwszego maja przez omyłkę nie dopłaciliśmy panu 60 centymów. Oto pańska należność. Proszę pokwi-tować.

Staruszek kwituje i płaci za bilet powrotny drugie 12 franków.

Liczba urodzin w Niemczech zwiększa się

(far) Ostatnia statystyka urodzeń w Niemczech wykazuje znaczny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. Gazety niemieckie podkreślają w tem zjawisku dobroczynny wpływ obecnego reżimu, który zdołał podnieść moralność społeczną.

W styczniu r.b. w 52-ch miastach,

liczących ponad 100 tysięcy mieszkań-ców, cyfra urodzeń wyniosła 41.747 — podczas gdy w tymże miesiącu roku ubiegłego zanotowano ich 35.304.

Jednocześnie zmalała liczba zgo-nów: w roku bieżącym w tych sa-myh miastach — 37.002, w roku u-biegłym — 45.461.

Proces szpiegowski w Berlinie

(far). Przed niedawnym czasem u-jawniono w Berlinie organizację szpie-gowską, w skład której wchodziły wy-bitne osobistości z towarzystwa ber-lińskiego: b. rotmistrz austriacki Je-rzy Sosnowski, inż. von Berg i jego żo-na Kitty, (po raz pierwszy zamężna z poruc. Falkenhaynem, synem b. mini-str), kilka pań z arystokracji niemie-

ckiej i in. Onegdaj sprawa była rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych w berliń-skim sądzie wojennym. Kitty von Berg, najpiękniejsza kobieta Berlina, skazana została na karę śmierci, Sos-nowski na 20 lat ciężkiego więzienia, inni oskarżeni otrzymali lepsze kary.

Nowe choroby zawodowe

(far) Francuska Akademia Medy-cyny rejestruje wszystkie choroby zwane zawodowymi t. j. cierpienia wy-woływane uprawianiem przez dłuższy

czas tego samego fachu lub rzemiosła. Istnieją, jak wiadomo, specyficzne choroby szklarzy, listonoszów i kel-ne-rów, klarncistów, drukarzy i t. p.

Ostatnio dr. Seize przedstawił Akademii wyniki swych obserwacji nad dwiema nowymi chorobami zawo-dowymi, które odkrył u manekinów w magazynach mód i u subiektów w skle-pach obuwi. Obydwie choroby polegają na poważnych uszkodzeniach nerwu kulszowego i mogą doprowadzić do pa-ralizu. U manekinów powoduje je cią-gła nieruchomość, u sprzedawców obu-wia nieustanne przykucanie.

Dr. Seize żąda, by pracodawcy bez-warunkowo udzielali tym kategorjom pracowników dwumiesięcznych urlo-pów w ciągu roku „na rozprostowa-nie członków” w celu uniknięcia groźących im po kilkunastu latach pracy niebezpieczeństw.

wziął w rękę broszurę i rozebrał się.

— W Rosji tak samo śmieli się przed rewolucją — rzekł głośnie je-den z brać.

— A może chcecie udać się tam? — zapytał lord, i zaprosił ich do swego gabinetu na długą rozmowę.

Rezultatem jej było zaopatrzenie trzech agitatorów w odpowiednią kar-ty na podróże i wyrobienie im wizy w konsulacie sowieckim.

Młodzi ludzie odjechali na koszt lorda, pożegnani jego słowem, że je-żeli po dłuższym pobycie w Sowietach zdołają go przekonać o dobrodziejstwach komunizmu — lord natych-miast odda do ich rozporządzenia wszystkie swoje fabryki.

Zawodowiec trenerem amerykańskiej drużyny Davisoupe'owej



Hans Lüsslein, niemiecki zawodowy mistrz świata, na przygotował amery-kańską drużynę pucharową do zwycię-stwa. Jak widać, Amerykanie czynią wszystkie możliwe wysiłki, by puchar zdobyć z powrotem, przyczem chara-kterystyczne jest, że definitywnie zer-wano z trenerami amatorami.

St. Glakowski: Idea Jagiello-nów a Królestwo Chrystusa

Malutki zeszytek (str. 4) w barwnej okładce, jest wezwaniem. „Chrześcijaństwo wszystkich narodo-wości, dążymy do zjednoczenia się, aby urzeczywistnić Królestwo Chry-stusa na ziemi!”

Autor przypomina, że w średnio-wieczu ludzie doskonale rozumieli do-minację i potrzebę Królestwa Chry-stusowego na ziemi, pod które fun-damenta zostały już podłożone. Budo-wa wszelkie nie udało się bo chciano gmach dźwigać o siłach własnych we-dług widzenia rzeczy St. Glakowskie-go, dziś właśnie ludzkość szuka tego królestwa i te pomyślne okoliczności dla Polski mają wyjątkowe znaczenie. Spotykamy się z ideą jagiellońską, — gdyż w monarchii Jagiellonów wi-dzimy te same narody, dla których i dziś racja stanu jest łączność z Pol-ską. Jeżeli spostrzegamy zjawisko przeciwnie, to dlatego, że Polska nie umiała wytworzyć Królestwa Chry-stusowego. Niech Polska stanie się rze-czywiście Królestwem Chrystusa z jego konstytucją, a podstawą której będzie prawda, miłość i sprawiedli-wość, — wszystkie narody z nią pójdą i rozwijać się będą w ramach tego układu jako równi z równymi.

Na poparcie twierdzenia mamy sło-wa Chrystusa: „Kto nie jest ze mną, przeciw mnie jest; a kto nie zgromadza ze mną, rozprasza”. (Luk. XI, 23.).

X. Michał Rutkowski.

W WIRZE STOLICY

PORONIONA NAZWA

Ze zastąpienie challenge'u przez „turniej lotniczy” jest bezsensowne to jasne. Warto było zbierać komisję ze Staffiem i Szoberem by coś tak ba-nalnego, jałowego, oklepanego promo-wać. Ze prof. Szober głosował za tur-niejem lotniczym — nie dziwota, — ktoś ma więcej wyobraźni od gramaty-ków, ale by poeta nie zdobył się na nic więcej?!

Mamy turnieje tenisowe, turnieje sza-chowe, turnieje zapasnicze, turnieje piłkarskie, turnieje brydżowe. Każda impreza gdzie walczą kilka jednostek nazywa się turniejem. Mądry komitet miał wymyślić, sankcjonować coś no-wego, a nie dodawać do spowszechnia-lego wyrazu „turniej” objaśnienie: lot-niczego. Pewnie, że zawody samolotów to nie turniej taneczny. I bez Szo-bera się tego domyślano.

Wspaniała impreza, zasługująca na specyficzną, oryginalną nazwę, zosta-ła zatem podciągnięta do szablonu. A były tak świetne pomysły jak: oblot! wylot! challenge po angielsku też nie odzwierciedla dokładnie o co chodzi, ale przysłał się. Jedno słowo jest zawsze lepsze niż dwa. Turniej lotniczy to paskudne — sto razy lepiej już brzmi pomysł Lectora: „goniwy lotnicze”.

STRAJK ZAŁĘGNANY

Maszyści teatralni przez tydzień leżeli do góry nogami, żądali wygóro-wanych sum, aktorzy się zbuntowali — samą ustawiali dekoracje, zapalali światło, zamiatali scenę.

Widowiska sły nie nie gorzej niż zawsze, publiczności było równie ma-ło co zawsze, antrakty trwały tak długo jak zawsze.

No, ale aktorzy się wstydzą usta-wiać dekoracje. W sztuce gra 10 osób. Zespół liczy 20, to próżnujące 10 uwa-żają za dysonor, że też biorą udział w przedstawieniu.

W Warszawie funkcjonuje szkoła dramatyczna, Zelterowicz uczy tam horde młodych geniuszy. Uczyć ich przekręcać kontakt, trzymać motyle, przenosić krzesła i nie będzie w przy-szłości bezrobotnych aktorów. Karol

CZASOPISMA

— Badanie Konjunktury Gospodar-czych, zesz. I, t. III zawiera następują-ce artykuły:

Jan Wiśniewski: Uwagi o zagad-nieniu motoryzacji Polski. — Michał Kalecki: Nowy wskaźnik inwestycji. — Józef Zagórski: Zamówienia na ma-szyny przemysłowe. — Wacław Skrzy-wan: Metody szacunku obiegu wekslo-wego i odsetek protestów weksli.

Nowa powieść regionalna
WANDY DOBACZEWSKIEJ
ZWYCIĘSTWO JÓZEFA ŻULADZIA
Cena zł. 4.—
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ostrzeżenie

Wobec stwierdzenia, że w Wilnie w dalszym ciągu praktykowane jest nielegalne wypożyczanie i przeczytywanie pism, co przynosi poważne straty Wydawnictwom — Stała Komisja Wydawnictw Wileńskich i afiliowanych w Wilnie ostrzega niniejszym zarówno nieuczciwych czytelników jak i sprzedawców, że winni pociągnięci będą do odpowiedzialności są-dowej, kolporterzy zaś prócz tego pozbawieni zostaną pism do sprzedaży

Stała Komisja Wydawnictw Wi-leńskich i afiliowanych w Wilnie.

Lot północno - wschodniej Polski

Jutro, pojutrze 21 bm. odbędą się loty północno - Wschodniej Polski z następującym programem:

19, 20 i 21 bm. na lotnisku w Po-rubanku odbędą się zawody lotnicze p. n. „II Lot Północno - Wschodniej Polski”. Przebieg zawodów ma być następujący:

W dniu 19 maja o godzinie 18,30 zakończenie Złotu Kometowego do Wilna.

Dnia 21 maja — start do lotu okr-żnego o nagrodę nielata Wilna. Ostat-niego dnia zawodów t. j. 21 maja od-będą się pokazy lotnicze na Poruban-ku. Program ostatniego dnia zawo-dów urozmaici następujące atrakcje: próba lądowania na punkt, uroczyste przekazanie przez Okrąg Wojewódzki LOPP w Wilnie szybowców Sekcji Szybowcowej Aeroklubu Wileńskiego, chrzest szybowców, sztafeta lotni-ezo - samochodowo - motocyklowa, konkurs baloników, skoki ze spado-chronem, napad samolotów nieprzyja-cielskich na lotnisko, i obrona, zbija-nie dużych balonów przez samoloty, akrobacje lotnicze i po raz pierwszy do oglądania w Wilnie: — pociąg szy-

browcowy.

Za różne wyczyny dla zawodników wyznaczono cały szereg cennych na-gród przechodzących i indywidualnych, ofiarowanych przez Okręg Wojewódz-kię LOPP i inne instytucje współpra-cujące z lotnictwem.

Pozatem wyznaczone są również na-grody dla tych właścicieli baloników, których balonik przeleci najdłuższą trasę.

Po wyczerpaniu programu (ostat-niego dnia) na Porubanku odbędzie się uroczyste rozdanie nagród zawo-dnikom.

Poniżej podajemy trasy:

TRASA I:	
Wilno — Osmiana	51
Osmiana — Lida	72
Lida — Mosty	73
Mosty — Białystok	98
Białystok — Augustów	80
Augustów — Suwałki	29
Suwałki — Grodno	75
Grodno — Wilno	145

623 km.

TRASA II:

Wilno — Święciany	78
Święciany — Mołodeczno	102
Mołodeczno — Nowogródek	105
Nowogródek — Baranowicze	54
Baranowicze — Wołkowysk	104
Wołkowysk — Białystok	89
Białystok — Suwałki	109
Suwałki — Grodno	75
Grodno — Wilno	145

861 km.
(Pozi miejscowości, wymienio-nymi w art. 7 regulaminu rzucenie meldunku ciężarkowego bez prawa lą-dowania obowiązuje również w Suwał-kach).

Odpowiednią ilość meldunków cięż-arkowych otrzymują zawodnicy w dniu Lotu Okrężnego na Porubanku.

Rzucenie meldunku winno odby-wać się nad punktem kontrolnym w ten sposób, aby komisarz sportowy mógł widzieć spadający meldunek.

Uwaga: W uzupełnieniu par. 10 punkt b. wyjaśnia się, że dT wyraża sumę różnic w minutach między czasem wyznaczonym, a czasem faktycz-nie użytym, przytem różnicy na po-szczególnych etapach poniżej 1 min. nie bierze się pod uwagę. Zdanie przy-toczone w par. 10 pkt. 8 Regulaminu

„m” — ilość etapów, na których po-wyższa różnica przekroczyła 30 se-kund” zastępuje się zdaniem: „n — ilość etapów, na których powyższa róz-nica przekroczyła 1 minutę”.

ŁADOWANIE NA PUNKT

Przy pomiarze odległości lądowa-nia za środek podwozia przyjmuje się środek linii łączącej styk kół z ziemi-ą. Wynik poszczególnych lądowań jest tylko wówczas brany pod uwagę, jeżeli samolot przy lądowaniu nie zo-stał uszkodzony, i jest zdolny do na-tychmiastowego odbycia lotu. Jeżeli zawodnik uszkodzi samolot przy lądo-waniu, może brać udział w następ-nych lądowaniach, o ile naprawi uszko-dzenie przed ukończeniem tej próby przez innych wszystkich zawodników.

SZTAFETA LOTNICZA SAMOCHO-DOWA MOTOCYKLOWA

1) Na godzinę przed wyznaczo-nym odlotem samolotów zawodnicy na samochodach losują numery tras i otrzymują odpowiednie koperty z ma-pami, poezem odjeżdżają w kolejności numerów w odstępach jednominu-towych. Czas wyruszenia sztafety liczy się od chwili doręczenia mapy lotnikowi.

2) Na każdym samochodzie lub mo-

toeyklu z przewoźnikiem, zastępującym samochód, komisja sportowa rezerwu-je sobie jedno miejsce dla wyznaczo-nego kontrolera.

3) Samochód na miejscu postoju winien rozłożyć otrzymany znak. Uwi-adoznianie miejsca postoju zapomocą rakiet, ogni, luster i t. p. jest wzbro-nione.

4) Na 30 min. przed wyznaczonym odlotem samolotu motocykliści parami (ewentualnie pojedynczo w wypadku braku dostatecznej ilości motocykli) losują numery tras, otrzymują odpo-wiednie mapy i odjeżdżają w kolej-ności numerów w odstępach jednominu-towych.

Uwaga: () ile do zawodów zosta-nie zgłoszona dostateczna ilość moto-cykli, to do każdej grupy zostaną przydzielone po dwa motocykle. — W przeciwnym wypadku we wszystkich grupach będzie po jednym motocyklu.

5) W czasie wyznaczonym lotnicy losują numery tras i otrzymują odpo-wiednie koperty z mapami w kolej-ności numerów w odstępach jednominu-towych. Czas wyruszenia sztafety liczy się od chwili doręczenia mapy lotnikowi.

6) Miejsca przekazania sztafety bę-dą podane na mapach w WJG w ska-

li 1:100.000, przyezem miejscopre-kazania sztafety przez lotnika na sa-mochód będzie oznaczone krążkiem czerwonym i literą „S”, zaś miejsce gdzie samochód ma oddać sztafetę mo-toeykliście czerwonym krążkiem i li-terą „M”. Środek krążka dokładnie o-znacza miejsce przekazania.

7) Miejsce oddania sztafety komi-sji sportowej na Porubanku będzie podane motocyklistom przed odjaz-dem.

Uwagi ogólne:

1. Przy wszelkich obliczeniach od-ległości obowiązują Międzynarodowa Mapa Świata w podziałce 1:1000000.

2. Wyjątek stanowi sztafeta lotni-ezo - samochodowo - motocyklowa, — gdzie obowiązuje mapa jeden do stu tysięcy.

3. Podstawą do obliczenia wyni-ków są protokoły prowadzone przez komisarzy sportowych.

4. Plany punktów kontrolnych po-łożonych na trasach Lotu Okrężnego, będą dostarczone w sobotę dnia 19 ma-ja rb. w Porubanku.

Wi. L.

Kogo wybierze Izrael? Mahometańskiego króla czy sowieckiego komisarza

I. KORONA ABDULLI

Podezas, gdy przez wojnę powiększyło się na południu Arabii jedno państwo arabskie, inne — podobno — dopieka się w Londynie tym razem w drodze pokojowej. Chodzi tu o połączenie Palestyny z sąsiednią Transjordanią, państwem arabskim sztucznie wykrejonem z dawnej, historycznej Palestyny lat temu dwadzieścia i oddaniem młodemu Abdulli, synowi Husseina, zdeponowanego później władcy Mekki.

WIEDEŃ, PAT. „N. Freie Presse“ podaje relację swego korespondenta z Jeruzolimy, według której emir Transjordani, syn Husseina wyjedzie w czerwcu do Londynu. Podróż ta pozostaje rzekomo w związku z kandydaturą emira Abdullaha na tron palestyński. Emir Abdullah pracuje już oddawna w tym kierunku. Z początkiem zeszłego roku dał on Żydom pozwolenie na dłu gotować dzierżawy ziemi w Transjordani.

Z końcem ubiegłego roku interwenjował na rzecz Arabów palestyńskich z okazji demonstracji w Jaffie, Żydom obieując, że uzna deklarację Balfoura, Arabom zaś że będzie wykonywał tę deklarację, w myśl ich żądań. Anglików stara się pozyskać różnymi argumentami.

Kierownik departamentu politycznego Jewish Agency w Jeruzolimie, złożył emirowi wizytę.

Otóż trzeba pamiętać że Abdulla chce skierować do swego kraju imigrację Żydów, przynoszących kapitały, potrzebne do podniesienia miejscowego rolnictwa. Palestyna jest dziś krajem kwitnącym, Transjordania zaś pustynnym, jej piaski muszą być nawodnione za pomocą studni artezyjskich i dlatego jest to tak kosztowne. Oczywiście emir Transjordani nie może się spodziewać pożytków, to też napływ kapitału byłby tu bardzo dobrane widzialny. Należy jednak znieść prawo, zakazujące sprzedawać ziemię Żydom.

To też żydzi wspierają plany Abdulla połączenia pod jego berłem obu krajów, — oczywiście bacznie na warunkach układu. Może się zdarzyć, zatem, że doczekamy nowego królestwa Izraela — którego królem będzie mahomet nin.

II. WIĘCEJ ŻOŁNIERZY JAK... LUDNOŚCI

Jako konkurencję do angielskiej Palestyny — utworzyli bolszewicy (po niefortunnych znanych próbach z Krymem) na samej rubieży azjatyckiej Rosji, okręg kolonizacyjny żydowski w kraju nad Amurem, nazwanym Birobidżanem (od dwóch płynących tam rzek). Obecnie niespodzianie, bo akcja kolonizacyjna szła opornie, proklamowano Birobidżan osobną sowiecką republiką rad, wehdejką jako autonomizacja jednostka w skład ZSRR. Jest to oczywiście akcja... konkurencyjna dla Anglii, gdy oba państwa chcą mieć za sobą Żydostwo świata, ale jest to także niespodzianka, na którą jednak nasze pisma żydowskie, dobrane znające stan rzeczy, nie dały się nabierać. Oto ciekawe szczegóły, o których donosi krakowski „Nowy dziennik“:

Zagadka ta wyjaśni się ponie-ud przy bliższym zapoznaniu się z treścią proklamacji republiki żydowskiej w ramach ZSRR podpisanej przez prezydenta Unii Sowieckiej Kalinina, oraz Stalina i Mołotowa. — Otóż czytamy w tej proklamacji, że republika żydowska licząca załewie kilka tysięcy mieszkańców, otrzymuje armię, złożoną z 7.500 żołnierzy pod dowództwem generała armii czerwonej Rapoporta. Intencja militarno-strategiczna rządu ZSRR wyraża tu całkiem wyraźnie... Kraj nad Amurem — ze względu na niebezpieczną ekspansję Japonii — należy zabezpieczyć, przysłać się więc osobna republika z własnym rządem i armią...

W proklamacji czytamy dalej, że rząd republiki żydowskiej będzie zwalczał elementy sjonistyczne w Biro-Bidżanie i w ogóle ruch sjonistyczny. Naturalnie... Czerwonym asymilatorom w Rosji zaczyna żywiołowy rozpęd sjonizmu, docierający nawet przez kordon rosyjski, działać na nerwy. Wszak zaraza sjonistyczna dochodzi nawet do Biro-Bidżanu. Trzeba więc corychło przeciwstawić rozkwitającej Palestynie — jakiegoś antidotum. Tem antidotum ma być właśnie republika żydowska nad Amurem, z własnymi znaczkami pocztowymi z własną walutą, z własnym rządem, z oficjalnym językiem żydowskim, no i z armią, która narażenie będzie leciejsza od ogółu ludności...

Biro-Bidżan może być zapewne próbą rozwiązania kwestii pewnej części zdeklasowanego Żydostwa rosyjskiego — czego nikt nie neguje, ani nikt chce po mniejszać, — jeśli się atoli uwzględni momenty wyżej naprowadzone, wartość sowieckiej „wielkoduszności“ dozna właściwej korektury...

Gdyby kwestia żydowska nie była zarazem tak ważną i tak tragiczną, można by więcej uwagi poświęcić anegdotycznej stronie całej tej historii, gdzie Izraela jedni uszczęśliwiają... mahometańskim królem, a drudzy... sowieckim „komandantem“. Ale naprawdę jest to licytacja między Anglią a Rosją, które z tych państw, dysponujących wśród Żydów pewnymi sympatjami i sympatje te emigrujących doń, wiąże ze sobą swymi darami naród bez ziemi. Trzeba przyznać, że — jak dotąd — to w tej licytacji zwycięża Anglia.

III. A JEZYK?

To wszystko zbiega się z interesującą wiadomością: oto w Charkowie obradowali temi dniami zjazd sowieckich gramatyków żydowskich poświęcony pracy nad oczyszczeniem języka żydowskiego (jidysz, jargo) ze słów pochodzących... hebrajskiego.

Jest to zresztą tylko odpowiednik podobnego „oczyszczania“ języka ukraińskiego ze słów ukraińskich, a zastępowania ich rosyjskimi, jest to także odpowiednik podobnej polityki, prowadzonej w stosunku do języka polskiego na Białejrusi, tatarskiego na Krymie i t.p. Wszędzie „języki narodowe“ — i wszędzie coraz bardziej przerabiane...

Poplerajcie L. O. P. P.

Pieśń o szlachetnym wasalu

W matecznikach mickiewiczowskich imperatorami byli, jak wiadomo, tur, żubr i niedźwiedź. Bystry ryś i żarłoczny rosołek pełnili funkcje ministrów imperatorskich. Natomiast wilk, dzik i łos — rogal byli szlachetnymi wasalami.

Co w dobie dzisiejszej pozostało z tego ustroju feodalnego w świecie zwierzęcy? Gdzie są dziś puszcze litewskich przepastne kraje i gdzie tych puszczych mateczniki? Czy żyją jeszcze puszcze imperatorzy, ich ministrowie i ich szlachetni wasale?

Traktat Ryski, obejmujący nam wielkie przedpole wschodnie dla naszej mocarstwowości, wyrzucił poza kordon resztki puszczy dawnych, gdzie jeszcze w r. 1917 odbywały się polowania na niedźwiedzie. Niedźwiedzie dziś mamy tylko w Karpatach. Niedźwiedź litewski przeszedł do historii. Cóżwada krąży legendy, że jeszcze na Polesiu w lasach agarkowskich tułają się pojedyncze egzemplarze tych dawnych puszczy imperatorów, trudno jednak te niedobitki brać dzisiaj w rachubę. A żubr?... Żubr, prześlancewany przez paru laty z wielką pompą do zagrody białowiejskiej, przestał być zwierzęciem od r. 1921, gdy ta ostatnia żyłko dziko sztuka tego piękniego zwierza padła z ręki kłusowników. A tur? — Tur już za czasów Mickiewicza był od paruset lat na ziemiach polskich historycznym wspomnieniem.

Słowem: nie mamy już dziś imperatorów puszczy litewskich. A same puszcze? — sięgnijmy do statystyki leśnej i przekonajmy się, że ogółem w Polsce procent zalesienia w stosunku do całego obszaru Państwa, wyraża się cyfrą nie wiele wyższą, niż 20, przytem najbardziej leśnym województwem jest województwo — śląskie. Zimne świadectwo cyfr zabito jeszcze jedną legendę romantyczną... Przepastnych krań puszczy litewskich poprosza nie mamy już dzisiaj!

Tak się przedstawia sprawa mateczników i ich władców. Z ministrami imperatorskimi jest lepiej. Wprawdzie rosołek już przed paruset laty podzielił na naszych ziemiach losy tura, to jednak mamy jeszcze sporo pięknie centkowanych „panter północnych“, ryś bystrych.

A szlachetni wasale? Z temi jest względnie dobrze. Od dzików roi się nie tylko Małopolska, lecz również Polesie i Wołyń. Wilk jest tak pospolity, że nawet spowodował u reporterów pism codziennych szczególną manję przesładowczą zwaną „plagą wilków“. Pozostał łos.

O tym ostatnim „szlachetnym wasalu“ piękna i ciekawa książkę napisał p. Włodzimierz Korsak, świetny myśliwy, najlepszy w Polsce znawca naszych kniej północno-wschodnich, pierwszy dziś u nas pisarz, malarz i fotograf myśliwski. *)

Szlachetny wasal łos szczęśliwszy był od swego potężnego ongiś pana i krewniaka — żubra. Dziesiątkowany wprawdzie przez burzę wojenną i gorze od tej burzy zdziwienie powojenne — ocalał jednak. W najbliższych okopach Polesia i Wileńszczyzny błąkał się zaraz po wojnie kilkanaście zaledwie okazów tego zwierza „technicznie w swej rasowej brzydotcie epoką dawno ubiegłych wieków, potracającego w naszej duszy jakieś wspomnienia puszczy przedhistorycznych, bezkresnych bagien północy i wschodu“. Był

*) Włodzimierz Korsak. Łos w Polsce. Z ilustracjami, fotografiami autora i jedną tablicą barwną. Nakładem Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Warszawa 1934.

wowem stanowiskiem jego kierownicy.

Cała synteza odwiecznego przeciwieństwa polsko - litewskiego z Moskwą na ziemiach wschodnich zogniskowała się w jej duszy, jednak miłość bliźniego nie pozwalała jej przenieść niechęci na pojedyncze osoby, tylko duch moskiewski wzbudzał w niej przeciwnieństwo.

Straciwszy po traktacie ryskim zaufanie do polityki polskiej, wierzyła, że tylko obudzenie w ludności miejscowej poczucia odrębności narodowej zwroci ziemiom dawnej Litwy jej właściwe oblicze. Ziemiaństwo, które pod względem narodowościowym pomawiała o ucieczkę endemiczną, niezdolność do tego sądziła. Bezlike Kresy, tereny, regiony, cała ta urzędowa i półurzędowa nomenklatura obrzydzenie w niej wzbudzała.

Mili byli jej księża o wyraźnym obliczu białoruskim — sprzyjający w kościele ruchowi neounijnemu. Pa-trzyła nań z mieszanym uczuciem, przechylała się doń, widząc w nim za-czątki przyszłego białoruskiego kościoła narodowego, tylko on uświadamie-



czas — jakieś 14 lat temu — gdy najwięksi optymiści z pośród miłośników przyrody i myśliwych — załamywali tylko ręce, przepowiadając rychły kres łosia, tak, jak nastąpił kres żubra. Omyliliśmy się — łos ocalał. I nie tylko ocalał, lecz dzięki umiejętnej ochronie, zarówno w lasach prywatnych, jak i państwowych, rozmnóżił się do ilości dochodzącej prawie o 24 proc. stanu przedwojennego. Z kilkunastu niedobitków z r. 1921 Włodzimierz Korsak wyprowadza dziś — w roku Pańskim 1934-ym wspaniałą cyfrę 770 sztuk łosi dla całej Polski!

Cyfra, to nie tylko wspaniała, lecz i pocieszająca. Bo łosia ocalili i rozmnożyli nie odcyzy i broszurki o ochroniarstwie, nie iza we nawoływania i apele, nie plakaty propagandowe i represje karne! (Znane są nie tak dawne wypadki wymierzania kłusownikom śmiesznie niskich kar za ułobienie łosia.) Łosia ocalili i rozmnożyli myśliwi t.j. ludzie, którzy w oczach przeciętnego mieszczucha powołani są tylko do „mordowania“ zwierzyzny. Dla myśliwych brzmi to jak paradoks, a jednak — tak jest!

Paradoks objaśnia się w sposób bardzo prosty. Poruczenie myśliwemu pieczy nad zwierzyzną nie jest bynajmniej równoznaczne z wspanieszeniem wilka do owczarni. Po pierwsze dlatego, że myśliwy kocha zwierzyznę (choćby kochał na nią poluje), nikt zaś wilka o cień chociażby sentymentu do zarzynanej owcy nie pośadzi. Po drugie — i tu tkwi sedno kwestii — myśliwy opiekuje się zwierzyzną z pobudek czystego, wypranego z wszelkich uczuć egoizmu: myśliwy ma interes w tem, by zwierzyznę ochronić. To też gdybyśmy odebrali myśliwemu pieczę nad zwierzyzną i powierzyli ją sentymentalnym panom i panom, roniącym łzy nad każdym „zamordowanym“ szlakiem, to nie tylko łos zginąłby doszczętnie, lecz i szarak — tudy się muzealnym okazem. Szkoda, że nie wszyscy rozumieją tę tak bardzo prostą „prawdę o polowaniu“: — wszelka zwierzyzna nie wyginie dotychczas, nie ustąpiła dotąd przed penetracją t. zw. cywilizacji tylko dlatego, że istnieją myśliwi, że trwa z ich strony czyste ekonomiczne poppy na zwierzyznę. Gdzie niema myśliwych, tam niema zwierzyzny!

Łowiectwu polskiemu należy się cześć i chwala za uratowanie łosia. Łowiectwu polskiemu niech będzie wdzięczność wiekuiata od nauki, od świata zagranicznego ku tem większemu splendorowi Polski, od wszystkich ludzi, miłujących przyrodę... Gdy za dalszych lat 14 liczbą łosi w Polsce wzrośnie do 3000 sztuk i przekroczy „normę“ przedwojenną, wzniesiemy w Puszczy Rudnickiej, lub w lasach Ordynacji Dawidgródzkiej pomnik wdzięczności łowiectwu polskiemu za ocalenie łosia. Na pomniku tym obok wizerunku łosia naturalnej wielkości umieścimy posąg myśliwego „mordercy“...

„Dziś — pisze Korsak — o ile kataklizmy dziejowe nie narażą znów na niebezpieczeństwo rozrastającego się zwierzostronu, mowy już być nie może o zaginięciu w Polsce łosia“.

Jeden ustęp ciekawej pracy Korsaka zastanowił mnie w sposób szczegó-

ny. Utał się u nas i pokutuje wciąż przesąd, że wszelka demokratyzacja jest czynnikiem wrogiem dla łowiectwa, że zdektokratyzowanie polowania prowadzi nieuchronnie do jego degeneracji, że zwłaszcza puszcze imperatorzy i ich szlachetni wasale, jak niedźwiedź i łos — to wsteczni i obuszarniki, dla których niema miejsca w dzisiejszych szarych, demokratycznych czasach. Posłuchajmy co o tom mówi Korsak. — „Byłoby pożądanem, aby w możliwie najkrótszym czasie odrzucił łosia stał się dostępnym dla każdego myśliwego, a nie był tylko przywilejem sfery społecznej, lub materialnie wyższych, aby jak najliczej brać myśliwska mogła zaznać niepospolitych wrażeń na tych jedy-nych w swoim rodzaju łowach, aby piękne rosochy, jak to bywało przed wojną, ozdobić mogły nawet i skromnie mieszkające łowca. Dla osiągnięcia tego wymarzonego celu, poza bezpo-srednią ochroną, należy dążyć do zainteresowania społeczeństwa problemem tej ochrony, należy zamajmniać jaknajszersze warstwy z istnieniem i sposobem bytowania tego nad wyraz osobliwego zwierza“...

Zauważmy, że napisał to człowiek, którego trudno podejrzewać o chęć podważenia tradycji dawnego, świętego myśliwstwa, no i człowiek, który się zna na rzeczy...

Książkę Korsaka „Łos w Polsce“ przeczytałem ze sprzeczniemi uczuciami. Sprzeczność uczuć polegała na trudności zaklasyfikowania nowej pracy autora „Roku myśliwego“. Czy mamy do czynienia z dziełem nauki, z pracą ścisłą przyrodniczą — czy raczej z emanacją kojącej przyrodę duszy myśliwskiej? Czy to tylko monografia naukowa, twór literatury „brzydkiej“, czy może coś więcej?... Gdy czytamy o rozprzestrzenieniu geograficznem łosia, jego morfologii, i biologii, odnosimy wrażenie, że Korsak, „Litwin sumienny“ — jak go kiedyś nazwał ś.p. Józef Weyssenhoff — nie zbiera ani na chwilę z wytkniętej drogi: napisania ścisłego studium o łosiu w Polsce. Tych samych wrażeń doznajemy gdy przyglądamy się jego ilustracjom, np. schematom brody łosia, schematom poroża, lub wizerunkom tropów łosich... Jednak.

Zastanówmy się nad takim ustępem.

„Pragnienie dotarcia do serca puszczy i ujrzenia tam przepięknej zwierzyzny jest nieraz dla nas drogą, na której i inne korzyści mieć możemy. Czy to będzie różowy, o błękitnych cieniach, mroźny dzień zimowy, gdy na cichych nartach wkradają się będziemy w sosnowe zagaje, brylantami sronu osypane, aby za tropem olbrzymiego zwierza dotrzeć do jego osiedla, czy też fiołkowa odwieczna wiosna, gdy na śmigłej eżajce zechcemy pomiędzy żółtymi buketami kwitnących krzaków łozowych podjechać do żerującego na łotei łosia, czy też srebrny świt letni, skąpany w dynamicznych oparach, gdy nogą obutą w lekki łapeć, przebiegać będziemy bezkresne mozaiki w pogoni za daleką sylwetką przepięknego zwierza, albo też księżycowa noc jesienna, gdy od sehowanego we mgle mozaiki przyplynie dalekie, głuche stęknienie potężnego rogala, — zawsze, we wszystkich

okolicościach i przy wszelkich warunkach stąkać się będziemy z dziką przyrodą, zawsze wchłaniać będziemy jej nieśmiertelne piękno“...

Kto pisał te słowa: naukowiec, czy — poeta?

Albo — przyjrzyjmy się naprawdę artystycznemu fotografom „Łosia na mozarze“, „Łosia w biegu“ i „Łosia pływającego się w bagnie“. Wpatrzmy się w czarne sylwetki łosi na wijących rozdziałowych... Długo, długo oglądajmy „barwną tablicę“ — zupełnie udaną reprodukcję oryginalnej „kreski kolorowej“ t. j. rysunku różnobarwnym tuszem, będącego wyłączonej techniką malarską Korsaka... *)

Kto stworzył to wszystko: „fachowiec“ — przyrodnik, czy artysta?

Feljetonowi memu dałem tytuł „Pieśń o szlachetnym wasalu“. Tę, że przenosiła zawarta w tym tytule, nie jest ani „naciągająca“, ani pompatyczna. Włodzimierz Korsak, od lat kilku — Wilnianin, który tu w murach wileńskich przeżywa sen wygnany, czy o tak bliskich, a tak dziś odległych puszczech ziemi wileńskiej, kocha dziką przyrodę. Już w znakomitym, a oddawna wyczerpanym „Roku myśliwego“ owej encyklopedii współczesnego łowca zapatrzonego w świętą przeszłość łowiectwa, „zgrupował“ cały poetycki materiał myśliwstwa, co tak świetnie uchwycił i zauważył Weyssenhoff. W nowej swej książce Korsak pozostał wierny sobie. Nie zdradził poezji myśliwstwa dla suchego wykładu przyrodniczego. Lecz nie ugrzązł również w pseudo-poetyckim magazystwie ze szkoda dla prawdy i ścisłości przyrodniczej.

Książkę o łosiu w Polsce napisał nie tylko przyrodnik i nie tylko artysta. Napisał ją człowiek, łączący w przedziwnej symbiozie wewnętrzną nów naukowca i nerw poety.

Napisał ją myśliwy.

Michał K. Pawlikowski.

*) Tablicę wydano kosztem Polskiego Związku stowarzyszeń łowców dla zagranicznych gości, uczestniczących w III Zjeździe Międzynarodowej Rady Łowieckiej w Warszawie w kwietniu 1934 r.

KRONIKA NOWOGRODZKA

— Pożary, W dniu 12 maja b. r. w m. Delatyczach, gm. Lubaczkiej, w domu Szabanowicza Abrahama wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar, który następnie rozszerzył się na sąsiednie budynki, przyczem spaliła się 6 domów mieszkalnych, 2 stodoły, 1 obora. Ogólne straty wynoszą 13.000 zł. Budynki były ubezpieczone w P. Z. U. W. w Stonimie. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna oraz straż z Zagórz — Delatyczkiego i Wereskowa.

— W dniu 13 maja b. r. we wsi Holit, gm. delatyczkiej z nieustalanej przyczyny powstał pożar, który strawił 4 domy mieszkalne, 3 budynki gospodarskie. Straty wynoszą 4.000 zł. Budynki były ubezpieczone w P. Z. U. W. w Stonimie. W akcji ratowniczej brała udział straż pożarna z Zagórz — Delatyczkiego i Lubczy.

— W dniu 13 maja we wsi Hicewice gm. niehniewickiej wskutek wadliwej budowy komina w budynku Szarejko Cyprjana wybuchł pożar, który strawił 5 domów mieszkalnych oraz 5 budynków gospodarczych wraz ze sprzętem gospodarskim. Straty wynoszą 14.000 zł. Budynki były ubezpieczone w P. Z. U. W. w Stonimie. W akcji ratowniczej brała udział tylko miejscowa ludność.

Prostem zdawało się jej zagadnienie narodowościowe, nad którego pomysłnym rozwiązaniem rozum ludzki dotychczas napróżno się trudził. Doświadczenie dziejów wykazuje, że narody mają dobrą pamięć tylko dla krzywd doznanych, uczucie wdzięczności ułania się szybko. Nie lubią narody długów wdzięczności.

Gdy przy pomocy wychowawcy uciec zaczęli dojrzewać, wnet myśl się w nim budzi: — Nauczycielu, czy nie czas ci odejść? — Tędy droga! W oddzielnych szczebach żyją narody zaczętki. Czy się one zrosną w mieny pień wspólny, czy się na karzeze oddzielne rozdobią — to często od wpływów zewnętrznych zależy, od mocy i rodzaju najbliższych im ośrodków kultury.

Nie posiadamy formuły ścisłej, we dług której zagadnienia narodowościowe pomyślnie rozwiązywane być mogą. Przemysłność w każdym oddzielnym wypadku inną drogę ku temu wskazuje.

Roman Skirmuntt

—oOo—

PANIE Z MURU

VIII

Przed wyborem pierwszego biskupa na nowoutworzoną diecezję w Pińsku, w Rzymie miały miejsce pewne wahania co do wyboru osoby. Zabiegała się Konstancja Skirmuntt, by nim nikt inny nie został, jak ks. biskup Łoziński.

Stała w tym duchu do osób wpływowych listy i petycje. Podobno jej starania przeważały szale na korzyść upragnionego przez nią dostojnika. Osadzenie w Pińsku archidieceji, gdzie cerkiewiami były tylko kościoły zabrane, zaniesta w wojewódzkim grodzie Brześciu, gdzie nieli prawosławni świątynie wzięte, uważała za błąd rządu nie do darcowania. Nie mogła się oswoić z obecnością jego w Pińsku. Czyniła wszelkie zabiegi o wrócenie diecezji kościołom podominikańskim (dziś katedralny eparchii prawosławnej), początki one bezowocne. W tym wypadku nawet Kurja Biskupia, wedle jej zdania, niedostateczną wykazywała jej ilość.

sławne dokonano remontu ołtarza głównego w tej świątyni. Pod ołtarzem znalazły się groby z czasów polskich. Rozeszła się pogłoska, że się z nimi obchodziło, jak z przedmiotem obojętnym. Larum z tego podniosła, nie u-wierzyła dochodzeniu sędziego śledczego, który w działaniu duchowieństwa prawosławnego przestępstwa nie znalazł. Z łóża boleści wyskłała do „Kurjera Warszawskiego“ korespondencję o tem zbezczeszczeniu, według jej mniemania, grobów. Niezadowolona była ze złagodzenia przez redakcję pewnych ostrych wyrazów, natomiast konsystorz prawosławny nosił się podobno z myślą wzbudzenia sprawy sądowej o zniesławienie.

Żywiąc bardzo liberalne poglądy w sprawach narodowościowych, nieprzebiagana czuła niechęć do wszystkiego, co tchnęło duchem rosyjskim. Istnienie w Pińsku gimnazjum rosyjskiego było dla niej cierniem w żywym oku, stała się przyczyną przeciwnemu agitacji. Z radością oczekiwała się jego zamknięcia, spowodowanego antypańst-

wowem stanowiskiem jego kierownicy.

Cała synteza odwiecznego przeciwieństwa polsko - litewskiego z Moskwą na ziemiach wschodnich zogniskowała się w jej duszy, jednak miłość bliźniego nie pozwalała jej przenieść niechęci na pojedyncze osoby, tylko duch moskiewski wzbudzał w niej przeciwnieństwo.

Straciwszy po traktacie ryskim zaufanie do polityki polskiej, wierzyła, że tylko obudzenie w ludności miejscowej poczucia odrębności narodowej zwroci ziemiom dawnej Litwy jej właściwe oblicze. Ziemiaństwo, które pod względem narodowościowym pomawiała o ucieczkę endemiczną, niezdolność do tego sądziła. Bezlike Kresy, tereny, regiony, cała ta urzędowa i półurzędowa nomenklatura obrzydzenie w niej wzbudzała.

Mili byli jej księża o wyraźnym obliczu białoruskim — sprzyjający w kościele ruchowi neounijnemu. Pa-trzyła nań z mieszanym uczuciem, przechylała się doń, widząc w nim za-czątki przyszłego białoruskiego kościoła narodowego, tylko on uświadamie-

nie odrębności narodowej w ludzie białoruskim obudzić zdoła.

Z przykrem zdziwieniem patrzyła na popieranie przez polski urząd wojewódzki w latach 1928 — 31 ekspansji wpływów ukraińskich na Polesie.

Na białej karcie tej ziemi ruchliwy śmiałek z południa pewno umiemy swę zdoła zapisać, jeśli mu ją odkryją. Ależ szczerz drehowicki, od którego ludność miejscowa pochodzi, z krwi bliższy jest Białorusinom, niż południowcom. Prawda, język poleski jest z ukraińskim pokrewny (także z białoruskim). Lekarz patrzy na język, gdy chorobę określa, lecz czy może on być miarodajny dla polityki i etnografa? — O stanie zdrowia świadczy wygląd języka, nie o narodowości. Irlandczyk po angielsku mówi, choć Anglikiem nie jest. Od wieków dawny się odezwał wpływ litewski na Polesie. Od sześćset lat, od dni Gedyminy, wszelka łączność jego, jak i ziem białoruskich, z Kijowem i Haliczem ustała. Naturalne i historyczne granice między Rusią południową a północną, ustalone zostały przez unję Lubelską, utrzymane przez Ro-

skie. Dziś sfery mjarodajne rządu polskiego zdają się skłonne określać granice osiadłości ukraińskiej, podług ten denicyjnych map niemieckich, malujących Ukrainę na ziemiach rdzennie polskich i białoruskich. Pod dźwięki ukraińskiej bandurki ma się odbyć polchód niemiecki wgląd ziem słowiańskich?

Zaopatrzone w świadectwo niemieckie, sięga filut zachłanny o zroku po cudzą własność w obym domu, a gospodarz mu drzwi otwiera i lampą przyświeca, by się o próg nie potknął w nieznanym mieszkaniu.

Wszak to obłąd, to nowe świadectwo zaniku zmysłu politycznego. — Po dobne do Ryskiego — Buczacz. —

Polska misja swą dziejową przestała rozumieć, — mniemała — a pięknie i wdzięcznie ma przed sobą zadanie. Niech budzi masę białoruską do samopoczucia narodowego, niech tworzy, popiera rozwój kultury białoruskiej, a w zjednanym narodzie zdobędzie pewnego sojusznika. Tylko duchem ewangelicznym przeniknięta polityka, wydać może wyniki dobre i trwałe.

OSOBISTE.

Urlop inspektora P. Z. U. W. In-
spektor Powszechnego Zakładu Ubez-
pieczeń Wzajemnych p. inż. Wiesław
Mierzejewski rozpoczął w dniu dzisiej-
szym 4-tygodniowy urlop wypoczyn-
kowy; zastępować go będzie p. Kazi-
mierz Ciesielski.

WYŁOŻENIE LIST WYBORCÓW
DO POLESKIEJ IZBY RZEMIEŚNI-
CZEJ.

W dniu 20 maja r. b. na obszarze ca-
łego województwa poleskiego zostaną
wyłożone w obwodowych i miejsco-
wych komisjach wyborczych listy wy-
borców do Poleskiej Izby Rzemieś-
niczej.

Reklamacje należycie umotywo-
wane przeciwko umieszczeniu lub pominię-
ciu na listach wyborców, można skła-
dać w przeciągu dni szesnastu od da-
ty wyłożenia listy wyborców, pisem-
nie lub ustnie do protokołu w komi-
sjach wyborczych.

WIECZÓR KU CZCI „PANA
TADEUSZA”.

W dniu 16 maja r. b. w świetlicy
Rodziny Wojskowej Marynarki Wojen-
nej odbył się wieczór poświęcony stu-
leciu „Pana Tadeusza”.

Przy wypełnionej po brzegi sali p.
Sulkowska odczytała referat prof.
Chrzanowskiego p. t. „Dlaczego ko-
chamy Pana Tadeusza”. Odczyt był
ilustrowany deklamacjami i uczenie gim-
nastyk.

Druga część programu spotęgowa-
ła nastroj. Wszyscy w skupieniu wstę-
powali się w deklamację urywku p. t.
„Jankiel gra na cymbałach”, ilustrowa-
ny grą na fortepianie, oraz urywku
„Wojski gra na rogu”.

Na zakończenie p. Kulakowska wy-
świetliła za pomocą lampy projekcyj-
nej kilka obrazów z „Pana Tadeusza”.
Całość wypadła b. dobrze.

WYCIECZKA DO KURADOWA.

W dniu 20 b. m. staraniem sekcji
finansowej koła lokalnego organizacji
przysposobienia wojskowego kobiet do
ochrony kraju w Pińsku, odbędzie się
wycieczka do Kuradowa. Dochód z tej
imprezy przeznaczą na letnie obozy
dla hufców szkolnych P. W. K.

„RODZINA POLICYJNA” W PIŃ-
SKU W BLOKU WSPÓŁPRACY
GOSPODARCZEJ

Komunikują nam z prezydium Blo-
ku Współpracy Gospodarczej, że przez
przeoczenie na wydane odezwie do lu-
dności przez BWG. pominięte zostało
Stow. Rodzina Policyjna, która jedna
z pierwszych zgłosiła swój akces do
komitetu wyborczego Bloku Współpra-
cy Gospodarczej w Pińsku.

ZE ZJAZDU ZWIĄZKU NAUCZY-
CIELSTWA POLSKIEGO

W dniu 10 maja r. b. w sali szkoły
powszechnej nr. 2 pod przewodnictwem
przewodniczącego Józefa Lubowickiego,
odbyły się obrady powiatowego Związ-
ku Nauczycielstwa Polskiego.

Na obradach tych, w których wzię-
li udział nauczyciele szkół powszech-
nych powiatu pińskiego i miasta Piń-
ska, również byli obecni inspektorzy
szkolni p.p. Bartnicki, Stępień i Ja-
niszewski, delegat zarządu głównego
ZNP p. Nijelski z Warszawy, oraz de-
legat zarządu okręgowego ZNP p. Gło-
wański z Brześcia.

Po przyjęciu protokołu z poprzed-
niego walnego zebrania, zebrani człon-
kowie wystuchali sprawozdania z dzia-
łalności zarządu, sprawozdania komi-
sji rewizyjnej i kasy nauczycielskiej
spółdzielczej.

Po dyskusji nad sprawozdaniami
na wniosek komisji rewizyjnej udzie-
lono ustępującemu zarządowi absol-
utorium.

W dalszym ciągu zebrania zostały
wygłoszone referaty na tematy aktual-
ne, jak referat delegata zarządu głów-
nego, referat w związku z nową usta-
wą uposażeniową — delegata zarządu
okręgowego, oraz referat o zagadnie-
niach związku pracy społeczno - go-
spodarczej.

Następnie odbyły się wybory no-
wego zarządu. W uznaniu zasług, jak-
ie położył dla związku ustępujący za-
rząd, walne zebranie postanowiło po-
zostawić go i na następną kadencję,
uzupełniając jedynie nowymi osobami,
na miejsce tych, którzy sami ustąpili.

Zatem skład nowego zarządu przed-
stawia się w sposób następujący:

Józef Lubowicki — prezes, Stefan
Popialkiewicz i Marjan Osniński — wi-
ceprezesi, Józef Kapuściński — sekre-
tarz, Szymon Kratt — skarbnik, Józef
Tokrzeska, Karol Ilewicz, Józef
Piwowar, i Czesław Matysiński —
członkowie zarządu.

Do komisji rewizyjnej weszli Jan
Sienkiewicz, Jachowski, Piotr Wikowi-
cki, Lubomira Zawadzka i Marek
Martyszenko.

Do sądu koleżeńckiego weszli: Ka-
rol Weber, Tadeusz Kalaman, Anna
Kulakowska, Janina Trzecińska i
Antoni Kania.

Do sekcji pedagogicznej został wy-
brany Karol Ilewicz.

Do sekcji pośrednictwa pracy —
Józef Lubowicki.

Do sekcji kulturalno - oświatowej
— Czesław Matysiński.

Na ilustratorów wybrano Józefa Lu-
bowickiego, Marjana Osnińskiego, Stefa-
na Popialkiewicza, Czesława Matysiń-
skiego.

Na zjazd do Warszawy wybrano de-

legatów: Józefa Lubowickiego i Ma-
ryana Osnińskiego.

Trzeba zauważyć, że obrady stały
na wysokim poziomie i wśród bior-
ących udział panowała zgoda i jedno-
myślność, co świadczyło, że wszelkie
sprawy związane, poruszone na tem
zebraniu, były poprzednio przemyślane
i uzgodnione przez członków zwią-
zku.

Na zakończenie zjazdu w godzinach
wieczornych odbyła się zabawa w sali
Rady Miejskiej, która w miłym nastro-
ju trwała do białego dnia.

PANNA MALICZEWSKA NA SCENIE
W PIŃSKU.

Teatr Polski im. Słowackiego na
Wiołynie pod dyr. Aleksandra Rodzie-
wicza w dniu 20 maja r. b. o godz.
8,45 wystawia w Pińsku komedię Ga-
brjeli Zapolskiej p. t. „Panna Mali-
czewska”.

Udział w przedstawieniu biorą —
pp.: Burbianka Eugenia, Oksińska Jad-
wiga, Sarnecka Klara, Ślawicka Zofia,
Zielińska Zofia, oraz pp. Jaroń Janusz,
Ławski Eugeniusz i Modrzeński Wa-
claw.

WYPADKI

— Pożary. We wsi Sudeze, gm.
Kuch., — Wola z niewyjaśnionych do-
tychczas przyczyn wybuchł pożar w za-
budowaniach Dymitrego Skrobieja,
skutkiem czego spaliła się stodoła,
ehlew, oraz narzędzia rolnicze. Straty
wynoszą około 700 zł.

— W chutorze Łotno, gm. Kuch. —
Wola spalił się dom mieszkalny na
szkodę Jana Dmurtka wartości 400 zł.
Przyczyną pożaru nieustalona.

— Utonięcie dziecko. Podczas kąpie-
li w rzeczce Styr utonął Włodzimierz Ka-
bryluk m-c wsi Wielkie Ciotkowice.
Zwłoki wydobyto.

KRONIKA BRZESKA

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE KA-
PLICY KOLEJOWEGO PRZYSPO-
SOBIENIA WOJSKOWEGO

W ubiegłą niedzielę odbyło się w
Brześciu uroczyste poświęcenie kapli-
cy Kolejowego Przysposobienia Woj-
skowego w gmachu Ogniska.

W tej uroczystości wzięli udział
przedstawiciele władz administracyj-
nych, kolejowych, przedstawiciele
tutejszego społeczeństwa, oraz od-
działy K. P. W.

Aktu poświęcenia dokonał ks. dr.
Iwicki w asyście ks. Grzesiaka. Po po-
święceniu ks. prałat Iwicki odprawił
pierwszą Mszę, podczas której wygło-
sił okolicznościowe kazanie. Następ-
nie po Mszy Świętej ks. Grzesiak wygło-
sił również kazanie dla dzieci, któ-
re zebrali się b. licznie w kaplicy po-
wysiej starszych.

Kaplica ta, ufundowana z inicja-
tywą prezesa K. P. W. przez pracow-
ników kolejowych w Brześciu, nara-
zie posiada tylko jeden ołtarz z wizer-
unkiem N. M. P. Ostrobramskiej.

DELEGACJA Z. Z. Z. U KOMISA-
RZA MIASTA

Dowiadujemy się, że komisarz m.
Brześcia n. B. p. Marjan - Tadeusz
Wójcik przyjął delegację Rady Okrę-
gowej Zjednoczenia Związków Zawo-
dowych w osobach pp. prezesa Z.Z.Z.
Bronisława Woehanki, Józefa Mar-
czyka i Henryka Ampty w sprawie
zatrudnienia bezrobotnych.

P. komisarz Wójcik ustosunkował
się b. przychylnie do postulatów dele-
gacji i obiecał udzielić pomocy bezro-
botnym w ramach swoich możli-
wości.

DO POPULARNYCH HASEŁ

„ROB COŚ — KUP COŚ”

„LEĆ GDZIES”

DODAJ

I PODRÓŻUJ SAMOLOTAM!

Podpisanie umowy na spotkanie o mistrzostwo świata w boksie



Od lewej ku prawej siedzą: Maks Baer, James Johnstone, kierownik handlowy Madison Square Garden i Primo Carnera. W nowojorskim Madison Square Garden podpisał włoski mistrz wagi ciężkiej Primo Carnera umowę na spotkanie z wyzywającym go Muxsem Baerem, Mecz rozegrany zostanie tamże 14 czerwca.



Dnia 15 b.m. odbyło się na zamku zaprzysiężenie nowego Rządu. Fotografia przedstawia członków rządu. Sie-
dzą (od lewej) Bronisław Pieracki, min. spraw wewnętrznych, prof. Leon Koźłowski, — premier, Prezydent R.P.
prof. Ignacy Mościcki, Marszałek Józef Piłsudski, min. spraw wojkowych, Józef Beck, — min. spr. zagran.
Stoją: Jerzy Paeiorkowski, min. opieki społecznej, inż. Emil Kaliński, min. poczt i telegrafów, Wacław Jędrze-
jewicz, min. W.R. i O.P., Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski, — min. rolnictwa i reform rolnych, prof. Wła-
dysław Zawadzki, — min. skarbu, Michał Butkiewicz, min. komunikacji, Henryk Floyar Rajchman, min. przemy-
słu i handlu, Czesław Michałowski, — min. sprawiedliwości

OBRADY LIGI NARODÓW

WNIOSK EDENA W SPRAWIE
WOJNY BOLIWIJSKO
PARAGWAJSKIEJ

GENEWA PAT. — Rada Ligi Na-
rodów kontynuowała dziś prace swojej
sesji. Głównym punktem obrad była
sprawa wojny boliwijsko paragwa-
jskiej. Delegat Wielkiej Brytanii mini-
ster Eden stwierdziwszy, że kontynu-
owanie wojny między temi dwoma pa-
stwami nie posiadającymi fabryk bro-
ni, jest możliwe tylko dzięki dostawie
broni i amunicji przez kraje europej-
skie i amerykańskie, zaproponował,
aby Rada Ligi Narodów powzięła in-
icjatywę nałożenia embarga na eksport
broni do obu krajów.

Minister Eden pragnąłby, aby Ra-
da wystosowała do 17 krajów, które
wchodzi w rachubę, wezwanie do przy-
łączenia się do embargo. Deklaracja
wielkiej Brytanii wzywa też kraje są-
siadujące z Boliwią i Paragwajem do
zamknięcia tranzytu broni. Delegaci
Francji, Włoch i innych krajów po-
pali propozycję Edena, co do której
Rada powzięła decyzję na następnym
posiedzeniu. Sama kwestja załatwie-
nia konfliktu boliwijsko-paragwajskie-
go będzie rozpatrywana na następnej
sesji rady Ligi Narodów. Następnie ra-
da przyjęła raport swego komitetu
w sprawie możliwości osiedlenia w Bra-

zyli Asyryjczyków pragnących opu-
ścić Irak.

SPRAWA ZAGŁĘBIA SAARY.

GENEWA, PAT. Przewodniczący
komisji rządzącej zagłębem Saary
Knox wystosował do sekretarjatu ge-
neralnego Ligi Narodów pismo, w któ-
rem sygnalizuje radzie mowę, wygło-
szoną przez niemieckiego ministra pro-
pagandy Goebbelsa 6/5 w Zweibrue-
cken na pograniczu Niemiec i Saary.
Knox przesłał oryginalny tekst przem-
owy Goebbelsa, zarejestrowanej na pły-
tach gramofonowych i oświadcza, że
mowa odpowiedzialnego męża stanu za-
wiera tak poważne i nieusprawiedliwio-
ne ataki na komisję rządzącą oraz tak
bezpośrednie groźby pod adresem pew-
nej części ludności, że komisja nie może
je pominąć milczeniem. Knox cytuje
ustępy mowy Goebbelsa i w konkluzji
oświadcza, że komisja pozostawia ra-
dzie Ligi ocenę znaczenia i konsekwen-
cje tego przemówienia. Jednocześnie
Knox cytuje wymianę korespondencji,
jaką miał z niemieckim ministrem
spraw zagranicznych Neurathem na te-
mat działalności wychodźców z Niemiec
na terytorjum zagłębem Saary. Kores-
pondencję tę zapoczątkowało pismo
niemieckiego ministra spraw zagra-
nicznych, w którym zarzuca on komi-
sji tolerowanie agitacji, prowadzonej
przez uchodźców przeciwko Niemcom
oraz zaangażowanie pewnej liczby u-

chodźców do administracji publicznej.
Zdaniem von Neuratha terytorjum Sa-
ary stało się wprost bazą dla działań
politycznych, skierowanych przeciwko
Niemcom. Knox w swojej odpowiedzi
obszernie polemizuje z zarzutami Neu-
ratha i ze swej strony formułuje zarzu-
ty co do postępowania władz niemiec-
kich w stosunku do mieszkańców Sa-
ary i do działalności politycznej funkcyj-
narzuszów niemieckich, którzy bawili
na terytorjum Saary.

Tajemnicze aresztowanie
publicysty angielskiego
w Niemczech

WERSJE ANGIELSKIE.

LONDYN, PAT. W ubiegły wto-
rek aresztowany został przez szturmo-
wów korespondent berliński „Daily Ex-
press” Stephens. Aresztowanie nastą-
piło w pobliżu Aken koło Anhaltu, w
chwili, gdy przejeżdżał w towarzy-
stwie swej żony i pewnego Anglika sa-
mochodem przez las. Stephens widząc
światła sygnalizacyjne i słysząc szum
motoru, zatrzymał się i spytał sztur-
mowców co się dzieje. Szurmowcy
nie udzielając odpowiedzi, zatrzymali
Stephensa i odwieźli go wraz z towa-
rzyszami do Aken i tam zawezwaw-
szy policję kazali aresztować. Po 24
godzinach zatrzymania w areszcie na
skutek interwencji konsula angielskie-
go, zwolniono z aresztu Stephensa i je-
go żonę, ale nałożono na nich areszt
domowy, nakazując nieopuszczanie ho-
telu. Ze względu na to, że Stephens
jest znanym publicystą, sprawa budzi
wielkie zainteresowanie.

WERSJE NIEMIECKIE.

BERLIN, PAT. W sprawie areszt-
owania korespondenta berlińskiego „Da-
ily Express”, niemieckie biuro inform-
acyjne ogłosiło dziś w południe następu-
jące wyjaśnienie: „Dziennikarz angiel-
ski Stephens został w środę w chwili
fotografowania zakładów chemicznych
w pobliżu Magdeburga aresztowany i
odstawiony do policji. Stephens, pró-
bując fotografować zakłady chemiczne,
dopuszczył się naruszenia istniejącego od-
dawna zakazu. Dziennikarz angielski
został tego samego dnia wypuszczony
na wolność.

KRONIKA BARANOWICKA.

— Zrzeszenie Patr. Młodzieży. W
dniu 13. 5. r. b. w lokalu szk. powsz.
we wsi Huty, gm. nowomyskiej za-
rząd zrzeszenia Patronatu Młodzieży
urządził przedstawienie amatorskie, na
którem odegrano sztukę p. t. „Muze-
um starożytności”. Po przedstawieniu
odbyła się zabawa taneczna. Frek-
wencji około 40 osób.

— Pożar. W dn. 17. 5. r. b. we wsi
Kotopienica, gm. stołowieckiej na szko-
dę Rusaka Aleksa spalił się dach do-
mu mieszkalnego, częściowo wewnątrz-
ne ściany sieni oraz znajdujące się
w sieni zboże i kufer z bielizną.
Ogólnej wartości 800 zł. Dom był ubez-
pieczony na 120 zł.

Pożar powstał prawdopodobnie
wskutek nieostrożnego obchodzenia
się z ogniem. Podczas akcji ratunkowej
została poparzona żona poszkodowa-
nego.

— Kradzieże. W nocy na 16. 5. r.
b. we wsi Trabowice, gm. dąrowskiej,
na szkodę Chrykiewiczówny skradzio-

KATASTROFA

Z MINISTREM CHAMBERLAINEM

LONDYN PAT. — Wczoraj b. mi-
nister Austin Chamberlain uległ katas-
trofie samochodowej. Taksówka, któ-
rą jechał on, zderzyła się z innym sa-
mochodem. Minister nie odniósł po-
ważniejszych obrażeń.

TRZECIE WYBORY PREZYDENTA
W GNIEZNE

GNIEZNO PAT. — Minister sprac-
wewnętrznych nie zatwierdził wyho-
rów na prezydenta miasta dyrektora
Mikołajczaka i polecił urzędnikowi woje-
wództwu zarządzić ponowne trzecie
z rzędu wybory prezydenta miasta
Gniezna.

SZTUKA A. SŁONIMSKIEGO
W PRADZE

PRAGA PAT. — W tutejszym Te-
atrze Narodowym wystawiona ma być
w najbliższym czasie komedia A. Sło-
nimskiego „Rodzina”.

„KOŚCIUSZKO W DRODZE
DO GDYNI

NOWY YORK PAT. — Okręt t-wa
„Kościuszkę” polskiej „Kościuszkę” opu-
ścił port nowojorski udając się do Gdyni.
„Kościuszkę” wiezie do kraju prze-
szło 400 podróżnych.

DEMENTI T. A. S. S.

OSKWA PAT. Agencja TASS
zaprzecza doniesieniom japońskim o
zawarciu rzekomo pomiędzy ZSRR a
Chinami układu w sprawie współpracy
chińsko-sowieckiej w Mongolji so-
wielekiej.

STRAJK GENERALNY GÓRNIKÓW

BRUKSELA, PAT. — W okolicy
Charleroy górnicy przeprowadzili re-
ferendum, w wyniku którego 90 proc.
padło za natychmiastowym ogłosze-
niem strajku generalnego. Dyrekcja
kopalni wskutek ostatniej katastrofy,
postanowiła przenieść redukcję płacy
górnicy z 22,5 na 3,6, prawdopodobnie
nie jednak górnicy nie będą czekać do
początku czerwca i ogłoszą strajk ge-
neralny już w najbliższy wtorek.

Wrzaz ze strajkiem górników, wy-
buchnie prawdopodobnie strajk w prze-
myśle metalurgicznym dla poparcia
żądań górników.

STRAJK W ZAKŁADACH

KIELECE. — Wskutek rozbicia się
rokoważ pomiędzy przedstawicielami
robotników i przedstawicielami kielec-
kiego przemysłu wapienniczego wezo-
ra wybuchł strajk w zakładach wa-
pienniczych w Kielecach i okolicy.

Strajkujący robotnicy na pięciu ko-
palniach w liczbie 1200 osób. Robot-
nicy żądają podwyżki płac. Wszędzie
panuje spokój a delegacje robotników
pilnują zakładów przemysłowych przed o-
krajaniem z narządzi.

DWA LATA WIĘZIENIA

ZA HANDEL NARKOTYKAMI
WARSZAWA PAT. Dziś sąd o-
kręgowy wydał wyrok w sprawie han-
dlarzy narkotyków ze Stefanem Miche-
lisem na czele. Skazano ich od 2 lat
do 6 miesięcy, jednego zaś uwięziono.
Pozatem większość złagodzono ka-
ry na mocy amnestji.

PROCES KOMUNISTYCZNY

W TORUNIU.
TORUN, PAT. Przed Sądem Okrę-
gowym w Toruniu rozpoczął się proces
przeciwko 15 komunistom, oskarżo-
nym z art. 97 par. 1 k. k. Po odczy-
taniu oskarżenia na wniosek prokura-
tora sąd postanowił sprawę rozpatry-
wać przy drzwiach zamkniętych. Na
rozprawę, która potrwa parwodopodo-
bnie 4 dni, powołano 56 świadków.

KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

NASTĘPUJĄCE WYGRANE PADŁY
W KOLEKTURZE H. MIŃKOWSKI

Wygrane po 1000 zł. na n-r: 57656
129499 131851

Stawki. 4752 68 42806 12 26 36
57610 2544 78 57687 88 58201 76908
25 77442 53 79039 83647 94646 103041
61 106376 106661 85 112296 112351 71
114933 77 119227 58 80 120463 81
127202 127706 127723 32 63 85 98
131585 131703 131735 866 75 144531
63 79 87 14668 14711 158602 25 62
167500

Tabele wygranych można spraw-
dzić codziennie bezpłatnie w kolektu-
rze H. Mińkowski, Niemcewskiego 35

no z komory 10 zwojów płótna wart.
100 zł.

W dn. 16. 5. r. b. na rynku 3-go
Maja w Baranowiczach Karpowicz
Konstanty mieszkający wsi Litewka,
gm. niedźwiedzińskiej przy wozie Bar-
barycza Teodora, mieszkańca wsi Du-
bowo poznał swoją kłacz, którą mu
skradziono w roku 1933.

— Burza gradowa. Wskutek burzy
gradowej w dniu 3 maja zostały zni-
szczone plony na terenie gm. Lachowic-
kiej w miejscowości Hruszówka we ws.
Gastowszczyzna, os. wojsk. Kamionka
w. w.ysobórz Zubielewice, i zaśc. Zie-
bielewice od 70 do 75 proc., zaś w
wsi Podlesie do 50 proc. Strat dokład-
nie nie obliczono.

Skrzynka pocztowa № 299

Założyliśmy w naszej redakcji de-
tektor za 30 zł., zarejestrowaliśmy go
w urzędzie pocztowym i zgodnie z ży-
czeniami naszych czytelników, wyra-
żeniem w przedostatniej ankiecie,
wprowadzamy stały „kącik” tygodni-
wy p.t. „Słuchamy radja”. Będzie on
notował ciekawsze audycje. Rozpo-
czynamy go od skrzynki pocztowej
(„listy radiosłuchaczy” omówi Witold
Hulewicz, dyr. progr.’), polecając je-
nocześnie naszą inowację awadze Ku-
rjera Wileńskiego.

Panna Jadzińska M. z ulicy Os-
mińskiej. Pisz pan: Wieczory mie-
kiewiczowskie, transmitowane co nie-
sące na całą Polskę z Celi Konrada, bu-
dzą żywe echa w najdalszych zakąt-
kach kraju. Dziękujemy gorąco za te
piękne słowa uznania.

Pan A. C. z ul. Soltaniszki co do
nazwy piwa i ulicy Szopena w Wil-
nie ma słuszną. Każdego kultural-
nego człowieka oburza musi fakt, że
ulica Szopena w Wilnie nazywana jest
tę na cześć Wielkiego Muzyka, lecz,
niestety, na cześć... browaru! Słusznie
pan mówi, że głosy protestu nie powin-
ny ustawać, lecz gromić muszą co-
raz głośniej. Sprawę tę wniesiemy na
najbliższe posiedzenie Rady Zrzeszeń
Artystycznych, która niewątpliwie po-
weźmie odpowiednią decyzję i wystą-
pi z publicznym sprzeciwem, piętnu-
jąc ten niesłychany objaw barbarzyń-
stwa.

Panna Bożenka z ulicy Koziej: Jest
pani zachwycona naszą skrzynką. Dzię-
kujemy za słowa otuchy i poparcia.
Cieszy się pani, że będzie oddawa-
na zapowiadany kwadrans twórczości Wi-
tolda Hulewicza. Odkładam na chwilę
moje dyktando i dziękuję w imieniu
poety. O klubie Smorgonia mo-
żemy pani poinformować, że zrzesza
on najwybitniejszych przedstawicieli
sztuki i literatury Wilna. Niestety,
panna Bożenka, jest to instytucja zam-
knięta.

Panna Wisienka z ul. Chocimskiej:
Prosi pani o więcej muzyki tanecznej,
uwzględniając, że dajemy prawie same sym-
fonie i ballady. Niech pani staranniej
śledzi programy, a zaintryguje pani, że
muzyki tanecznej jest daleko, dale-
ko więcej, niż ballad, niż wo-
gół muzyki poważnej. Takie bowiem
wytykaliśmy sobie zadania kulturalne.

Panna Luska z ul. Tartaki: Pisz
pani: co do mnie, lepsze jest tango
niż wale Chopina. Tak, co do pani
ożem, ale co do innych słuchaczy
jest inaczej. Słusznie: jakiegoś tam
walea Chopina tańczyć nie można, dla-
tego dajemy tanga i foxtrotty. Naod-
wrot, ktoś powie: jakiegoś tam tanga
słuchać nie można. Ale tańczyć moż-
na. Taka jest prośba pani różnica mię-
dzy walcem Chopina a tangiem Fanny
Gordon.

Pan D. D. z Lipówki: Pyta pan,
co to jest Erwuz? Niestety, nieusł-
chu domiona publiczność wileńska, zba-
mucona przez jedno z pism, pretendu-
jącego do miana arystokratycznego or-
ganu, coraz częściej zaczyna używać
tej pogardliwej nazwy. Należy z nią
walczyć i protestować. Nie jest to
żadna Erwuz, tylko Rada Wileńskich
Zrzeszeń Artystycznych (Er, Wu, Zet,
A), jednocześnie przedstawiciele wszyst-
kich organizacji artystycznych Wilna.
Przewodniczącym jest znakomity malarz i
dziśkian wydziału Sztuk Pięknych Lu-
domir Slendziński, wiceprezesem jest
ja, a sekretarzem wybitny kompo-
zytor, znany w Polsce autor „Zie-
lonych Pieśni” i „Kazinków” — dr.
Tadeusz Szeliński. Działalność Rady
jest wszelako różnorodna. Założyła
ona czytelną w murach po-
bazylijskich, urządziła cykl wykład-
ów z życia dawnego Wilna, ostatnio
zaś wzięła w skuteczną obronę sprawę
budowy pomnika Mickiewicza dłuta
znakomitego rzeźbiarza Henryka Ku-
ny — przed napuszczeniem wziankow-
nego pisma, ogłaszającego publiczny
protest. Następstwem tego była nieśmia-
na polemika prasowa, świadcząca nie-
stety o głębokim upadku naszej kul-
tury dziennikarskiej. Z polemiki jed-
nak wyszła Rada zwycięsko pokrzepio-
na. Obecnie przystępuje do nowej im-
prezy, organizując cykl wykładów dla
młodzieży i przygotowując protest w
sprawie ulicy Szopena, o czym mówi-
liśmy w odpowiedzi p. A. C. z Soł-
taniszek.

podśledzał Wys.

B. UCZEN USILOWAŁ OSZUKAĆ
P. K. O.

WILNO. Onegdaj w dzień do urzędu
pocztowego Wilno I przy ul. Wielkiej
zgłosił się 18-letni Stanisław Petryk
(Zarzecz 16), który po okazaniu księ-
żeczki oszczędnościowej P. K. O., usi-
ował podjąć 100 zł. Urzędnik pocztowy
stwierdziwszy, że książeczka jest sfał-
szowaną, zatrzymał Petryka i oddał nastę-
pnie w ręce policyj.

Jak się potem okazało, Petryk był
doniedawna uczniem szkoły technicznej
w Wilnie.

CIEŻKIE PORAZENIE PRADEM.

WILNO. Podczas robót kanalizacyj-
nych, prowadzonych nad brzegiem
Wilki. kolo szpitala św. Jakóba, został
porażony prądem elektrycznym robotnik
Michał Winięko, lat 21 (Zaczę 20).
Wskutek porażenia został on odrzucony
i wpadł do dołu, głębokości 8 metrów,
doznając ogólnego potężnego ciału.
Pogotowie ratunkowe odwoziło Winię-
kę do szpitala św. Jakóba. Stan jego
jest ciężki.

UWADZE PALACZY



10-letnia modelka z magazynu mód w Londynie panna Sylvia Brooks doka-
na „wynalazku”, który ma widoki rozpowszechnienia się. Jest
to dwuustnikowa fajeczka, którą dwie osoby mogą wspólnie palić jednego pa-
piera. Na zdjęciu — panna Brooks i jej towarzysz demonstrują wynalazek

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 18
Feliks
Jutro
Celastyna
Wschód słońca g. 3.45
Zachód słońca g. 7.23

KOMUNIKAT STACJI METEO-
ROLOGICZNEJ U.S.B.
W WILNIE

Z dnia 17 maja 1934 r.
Ciśnienia średnie 760
Temperatura średnia +18
Temperatura najwyższa +21
Temperatura najniższa +8
Opad: —
Wiatr: północno-wschodni.
Tendencja barom.: wzrost, nast.
stan stały
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA

Wielkopolska, Polska środkowa, Po-
morze, wyżyna małopolska, Śląsk, Pod-
hale i Tatry: pogoda o zachmurzeniu
zmieniam się skłonnością do burz i
przelotnych opadów. Nieco chłodniej.
Umiarkowane wiatry południowo-za-
chodnie i zachodnie.

Pozostałe dzielnice: najpierw pogo-
da słoneczna, potem wzrost zachmu-
rzenia aż do przelotnych opadów. Tem-
peratura bez większych zmian. Umiar-
kowane wiatry południowo - wschod-
nie i południowe. Lekka skłonność do
burz.

— Dyżury aptek. Dziś dyżurują a-
pteki: Rodowicza (Ostrobramska 4),
Jurkowskiego (Wileńska 8), Augustow-
skiego (Mickiewicza 10), I. Sapożniko-
wa (Zawalna róg Stefanki).

ZEBRANIA I ODCZYT

— Komitet organizacyjny I-go zja-
zdu XII kompletu maturzystek Gimm.
im. Elżby Orzeszkowej w Wilnie, klasy
VIII-a i VIII-b z roku 1929, podaje do
wiadomości, że zjazd rozpocznie się
Mszą św. w kościele św. Jerzego o go-
dz. 9½ rano w pierwszym dniu Zie-
lonych Świąt, dn. 20, 5, 1934 r.

— Stowarzyszenie Techników Pol-
skich w Wilnie w lokalu własnym przy
ulicy Wileńskiej 33, organizuje cykl ze-
brań dyskusyjnych w których ma być
poruszona sprawa podniesienia stanu
gospodarczego Wileńszczyzny.

W ramach powyższych zebrań dy-
skusyjnych będzie wygłoszony dnia 18
maja o godz. 19.30 przez p. inż. Jęsz-
kę, wiceprezenta m. Wilna odczyt na te-
mat: „Program inwestycyjny m. Wil-
na”. Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne
zaproszenia rosyłane nie będą.

— Zarząd Związku Działalności Kup-
ców i Przemysłowców Chrześcijań-
ski w Wilnie i województwa wileńskiego
niżej zamieszcza, że Walne Zgroma-
dzenie Związku odbędzie się dnia 21
maja r. b. o godz. 3-jej p. p. w lokalu
własnym przy ul. Bazylijskiej Nr. 2,
m. 18 z następującym porządkiem dzien-
nym:

1. Sprawozdanie o działalności Zar-
ządu Związku.
2. Sprawa Kasy Pogrzebowej.
3. Sprawa wyborów do Rady Miejs-
kiej.
4. Sprawy podatkowe.
5. Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków ko-
nieczna.

— Koło Zaprzysiężonych Księgo-
wych. W ubiegłą niedzielę odbyło się
walne Zgromadzenie Koła Zaprzysię-
żonych Księgowych przy Izbie Prze-
mysłowo - Handlowej w Wilnie, na
którem został wybrany nowy Zarząd
Koła. W skład Zarządu weszli: p. Ma-
licki Jakób — prezes, p. London R. —
wiceprezes i p. Rewińska — sekre-
tarz. Nowy Zarząd jak dowiadujemy
się przystąpił energicznie do opraco-
wywania projektu normalizacji ksiąg
buchaltaryjnych dla poszczególnych
branż w związku z mającym wejść
w życie Kodeksem Handlowym.

RÓŻNE

— Poszukiwanie spadkobierców po
zmarłym we Francji. Konsulat polski w
Lille za pośrednictwem Syndykatu E-
migracyjnego poszukuje spadkobierców
ś. p. Jana Jedrusiaka, ur. 30 lipca
1901 r., syna Feliksa i Anny z domu Bo-
ris, ś. p. Jan Jedrusiak zmarł dnia 7
kwietnia 1933 roku w Lille. Po zmarłym
nie pozostały żadne dokumenty, któreby
stwierdziły miejsce urodzenia i pocho-
dzenia jego.
Rodzina zmarłego winna skomunico-

wać się listownie bezpośrednio z Kon-
sulem Generalnym Polskim w Lille
(45 Boulevard Carnot) lub też z Cen-
tralą Syndykatu Emigracyjnego w Wa-
rszawie, Niecała 7.

TEATR I MUZYKA.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
„Noc w San Sebastiano”. Dzisiejsza
premiera operetki Benatzkiego „Noc w
San Sebastiano”, zapowiada się niezwy-
kle ciekawie. Pierwszorzędna obsada
ról czołowych, piękna muzyka i pełna
hispazkiego temperamentu akcja,
wprowadzona na scenę przez reżysera
Domosławskiego, Operetkę urozmaicają
liczne tańce i ewolucje układu J. Cie-
sielskiego. Nad stroną muzyczną czuwa
kapelmistrz Wiliński. Ceny miejsc letnie
— niższe. Akademicy korzystają ze
specjalnych ulg biletowych.

Popołudniówki świąteczne w „Lut-
ni” po cenach propagandowych. W
niedzielę najbliższą na przedstawieniu
popołudniowym po cenach propagando-
wych ukaże się barwna i melodyjna o-
peretka Kalmana „Manewry jesienne”.
W poniedziałek świąteczny widowisko
popołudniowe po cenach propagando-
wych wypełni pełna młodzieńczego hu-
muru i werwy komedia muzyczna
„Niech żyje młodość!” Początek wido-
wiska o godz. 4 pp.

— TEATR MIEJSKI POHULANKA.
Dziś, w piątek 18. 5. Teatr na Pohulan-
ce nieczynny.

— MIEJSKI TEATR LETNI W O-
GRODZIE PO-BERNARDYNSKIM. Ju-
tro, w sobotę dn. 19 b. m. otwarcie Te-
atru Letniego. Będzie to zarazem jubile-
usz 30-letniej pracy scenicznej p. Sabiny
Zielńskiej, która wystąpi w komedii W.
Szkwardina p. t. „Cudze dziecko”. Ko-
medja ta pełna pogody i humoru, przed-
stawia życie nowej młodzieży sowieckiej.
Reżyseria — W. Czengerego. De-
koracje — W. Makojnika.

Uwaga! Kupony i bilety redakcyjne
na dz. 19. 5. — są nieważne.

Teatr Objazdowy — gra dziś świa-
tną komedję Z. Geyera p. t. „Kobieta k
eleganckiego świata” — 18. 5. w Mołode-
cznie, 19. 5. w Kraśnem.

Świąteczne popołudniówki w Teatrze
Letnim. W niedzielę, dn. 20. 5. oraz w
poniedziałek, dn. 21. 5. o godz. 4-jej da-
na będzie na przedstawienia popołud-
niowe doskonała sztuka współczesna
J. Devalap, t. „Towarzysz” — przedsta-
wiająca życie emigracji rosyjskiej w Pa-
ryżu. Ceny propagandowe.

— Koncert na rzecz głodnych.
Komisja zbiorowa komitetu obywatel-
skiego pomocy ludności dotkniętej kłę-
ską nieurodzaju organizuje w dniu 26
bm. koncert na rzecz głodującej dzie-
ły wiejskiej. W Koncercie wystąpi p.
Zimigrod - Fedyczkowska, której piękn-
y głos, świetna szkoła oraz szczery
talent i żywy temperament odtwór-
czy każdą urośniętą na naczelnym miej-
scu na scenie wśród naszych wybit-
niejszych artystów operowych. Poza-
tem wezmą udział: powstanie znany z
swoich wycoznow artystycznych
chór „Leho” pod batutą prof. Kalino-
wskiego oraz wybitny znawca muzyki i
akompaniator dr. Tadeusz Szeliński.

Koncert odbędzie się w sali te-
atru miejskiego na Pohulance. Bilety
nabywać można w Komitecie (Urząd
Wojewódzki, pokój nr 11 o godz. 9 do
15).

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Świat należy do ciebie
CASINO — F13.
PAN — Demon złota.
LUX — Piękny jest świat.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Złodziej w tartaku. Z tartaku Za-
charysza Chwoles (Piromont Nr. 27)
skradziono 3 linki druciane i 6 łańcu-
chów, ogólnej wartości zł. 290.

POŚCIG ZA ZŁODZIEJAMI.

WILNO. Wczoraj w nocy na ulicy
Bankowej przebiegający policjant zau-
ważył dwóch złodziei, którzy nieśli róż-
ne rzeczy. Złodzieje poczęli uciekać i
policjant chcąc ich zatrzymać użył
broni.

Mimo pościgu nieznajomi korzystając
z ciemności zbiegli, porzucając niesioną
garderobę.

ZABITY NA ZABAWIE

DZISNA. W kol. Kugałowa, gm.
prozorockiej, powstała bójka na odby-
wającej się tam zabawie tanecznej. W
czasie bójki został ciężko pobity Broni-
sław Małachowski, zam. we wsi Chodo-
rowo, gm. prozorockiej, który zmarł
nie odzyskawszy przytomności.

TARGI FUTRZANE W WILNIE

WILNO. Przygotowania do Targów
Futrzanich, które odbędą się na je-
sieni r.b. są w całej pełni. Komitet
Targów nawiązał kontakt z całym szre-
giem firm w kraju i zagranicą, któ-
re mają wziąć udział w targach. Po-
nadto komitet czyni starania o pozy-
skanie ulg kolejowych dla wystawców
i zwiedzających targi.

ĆWICZENIE REZERWISTÓW

WILNO. Karty powołania rezerwi-
stom, powoływany na ćwiczenia woj-
skowe w I turkusie, są już rosyłane.
Wejście do szeregów tych rezerwi-
stów nastąpi w pierwszych dniach czer-
wea r.b.

LUSTRACJA WYTWÓRNI LODÓW

WILNO. Komisje sanitarne przepro-
wadziły lustrację wytwórni lodów i
wód sodowych, przezeń zbadano oko-
ło 50 zakładów. W wyniku lustracji,
trzy wytwórnie lodów zamknięto, w
śiedmiu zaś sporządzono protokoły za
nieprzestrzeganie przepisów. W ciągu
lata lustracje podobne przeprowadzane
będą okresowo.

ŚRODKI ALARMOWE LOPP.

WILNO. Akeja nad przygotowaniem
środków alarmowych w postaci dzwonów
alarmowych LOPP posuwa się ciągle
naprzód. W tygodniu zesłany zawie-
szono cztery dzwony alarmowe.

Dotychczas następujące posesje są
już zaopatrzone w dzwony alarmowe:
Na ulicy Mickiewicza Nr. nr. 8 i 22,
W. Pohulanka 22 (3 dzwony) i 26, Za-
walnej 8, 37, 1, 51, Portowej 17, 7,
Niemieckiej 11, 8, 28; 22, Ostrobrams-
kiej 8, 22, 1, 17, 25, Żeligowskiego 4
(dwa dzwony), Jagiellońskiej 14, (dwa
dzwony), Wileńskiej 22, 32, 29, 14,
Wielkiej 56, Trockiej 16, Kolejowej 7,
Zarzecz 4, W. Pohulanka 17.

Razem więc do chwili obecnej za-
wieszono dzwonów alarmowych LOPP
34 sztuki.

KOLONJE DLA DZIECI

Onegdaj wyjechało na kolonie let-
nie do Leonisek 300 dzieci szkół pow-
szecznych. Kolonie te są organizowane
przez miasto. Kolonie trwać będą 6 ty-
godni.

ROBOTY NA ANTOKOLU

WILNO. Od wczoraj ruch kołowy
na ul. Tad. Kościuszki odbywa się dwu-
stronnie. W kierunku Antokola autobu-
sy i furmanki skierowane zostały już
dolną jezdnią w kierunku zaś Zygmun-
towskiej odbywa się górą.

Po wybrukowaniu jezdni na objo-
nym terenie, uložony zostanie chodnik
od strony Altarji. Dotychczas ul. T.
Kościuski miała chodnik jednostron-
ny.

AKCJA SCALENIOWA W POW.
DZISNIEŃSKIM

GŁĘBOKIE. — W bieżącym miesią-
cu rozpoczęła się na terenie powiatu
dzisieńskiego intensywna praca w
dziedzinie przeprowadzania komasacji
i melioracji gruntów.

Plan prac na rok 1934 — 35 prze-
widuje prowadzenie robót scalenio-
wych w 65 obiektach na ogólnym ob-
szarze 16.188 ha; stanowiących włas-
ność 2172 gospodarstw. O żywotności
akcji świadczy ilość zgłoszeń. Nie u-
względniając spraw zakończonych,
użytkownie znajdujących się w toku
scalenia, pozostaje jeszcze do scalenia
zgłoszonych około 380 obiektów o łącz-
nym obszarze około 68.000 ha.

Zachorowania zakaźne

WILNO. W ostatnim tygodniu tj.
od 6 do 12 maja rb. zanotowano na te-
renie Wileńszczyzny: 5 wypadków d-
ru brzusznego, 36 — duru plamistego,
(1 śmiertelny), 6 — płonicy, (1 śmier-
telny), 8 wypadków błonicy (1 śmier-
telny), 36 — odry, 1 — róży, 23 —
krztusca, 23 — gruźlicy (w tem 4 za-
kończone zgonem), 46 — jaglicy, 1 —
świnki, 4 — ospy wietrznej, 5 — gry-
py.

Wykorzystał anormalność
dziewczyny

WILNO-TROKI. Aleksandra Tra-
kaszysowa, zam. w zaś. Nowożakanie
gminy gierwiackiej zameldowała po-
licji, że córka jej Helena urodzona w
1914 roku, została zgwałcona przez
przejeżdżnego niezanego z nazwiska
żyda. Trakaszysowa cierpi na epilep-
sję i jest umysłowo niedorozwinięta.
Jako podejrzany aresztowano Elę
Dyksiatajną, który został przez poszko-
dowaną poznany.

Wypadek w Śtergozowie

WILNO-TROKI. Robotnik fabryki
tekstury w Grzegorzewie, Antoni Ty-
lajski, wskutek własnej nieostrożności
włożył lewą rękę między wałek a
rile maszynny papierniczy, skutkiem
czego doznał ogólnego potężenia.
Tyłajski został przewieziony do szpi-
tala św. Jakuba.

Usiłował zabić brata

DZISNA. W maj. Błotniki, gm. ja-
nińskiej, w czasie sporu na tle po-
działu majątkowego Włodzimierz Gliński
zamierzał strzelić z rewolweru syste-
mu nagan do swego brata, Bazylego,
lecz w ostatniej chwili został powo-
strzymany przez matkę. Naskutek do-
niesienia interwenjowała policja, zabie-
rając broń, którą Gliński posiadał le-
ganie.

S. P.
Aleksandra Malinowska

Zmarła 15 b. m. w Wilnie ś. p. Ale-
ksandra Malinowska, wdowa po wete-
ranie 1863 r. i długoletnim emigrancie
Włodzimierzu Malinowskim, ob. z. po-
wiatu lepeckiego, była typem ziemian-
ki, której życie całe wypełniła szlachet-
na praca obywatelska. Cała rodzina Ma-
linowskich z Czerpowszczyzny zawsze
wiernie służyła Kościołowi i Ojczyźnie i
w dobie powstania styczniowego i po-
tem, przez nauczanie tajne i jawne
dzieci drobnej szlachty i włościan, przez
materiałną i moralną pomoc „młodszej
braci”, w czym Zmarła wraz z mężem
i jego siostrami pp. Grasyldą i Kamilą
Malinowskimi przez długie lata bezin-
teresownie a serdecznie współpracowa-
ła. P. Aleksandra Malinowska była jed-
ną z najczynniejszych współzałożycielek

na r. 1917 w Sieliszczu i Kulbicach (o-
bie te miejscowości dziś za kordo-
nem, o kilka kilometrów od granicy)
szkół polskich. Z gościnności zawsze
czerepowskiego dworu płynęła dale-
ko i skutecznie polskość.

Zmarła w rocznicę opuszczenia ko-
chanych przez siebie lepeckich stron i
domu własnego, po którym nigdy nie
przeszła tęsknić, 15 maja 1920 roku,
w drugim dniu ofensywy bolszewickiej
na naszym północnym froncie. Ode-
szła w sędziwym wieku, 80 lat, pozost-
awiając po sobie świetlaną pamięć i za-
szczerą u wszystkich tych, co ją bli-
żej znali.

Z życia Koła Przyjaciół
Zw. Strzeleckiego w Wilnie

Dnia 9 maja r. b. odbyło się Walne
Zebranie Koła. Przewodniczył p. prof.
Szmurło, sekretarował p. Mgr. Am-
broziak, za stołem prezydjalnym za-
siedział — pp. Insp. Izydorczyk, prok.
Sukiewicz i nac. Malinowski.

Po zagajeniu i wyborze prezydium
Przewodniczący udzielił głosu p. Mazu-
rowi Komendantowi Z. S. pow. Gro-
dzki, który złożył krótkie sprawozda-
nie z działalności Z. S. na terenie Wil-
na.

Ze sprawozdania tego m. in. wy-
nika, że w roku sprawozdawczym
Koło P. Z. S. przyczyniło się do
całkowitego utrzymania 7-miu świet-
lic strzeleckich, dało szereg subwy-
djów doraźnych na różne cele Z. S., jak
zawody, zjazdy, umundurowanie, opla-
tek i t. p.

Następnie złożone zostały sprawo-
zdania z działalności Koła przez wice-
prezesa insp. Starosińskiego, w zastępstwie
nieobecnego Prezesa Dyr. E. Ratiń-
skiego, oraz skarbnika dyr. L. Macule-
wicza. Ze sprawozdań tych widać, że
liczba członków Koła wynosi obecnie
poad 700 i że Zarząd Koła prowadzi
pracę kulturalno - oświatową w po-
szczególnych oddziałach Z. S. przy
pomocy około 20 wykwalifikowanych
nauczycieli. Przychód ogólny Koła
wyniósł Zł. 5.314,58, z czego na skład-
ki członkowskie przypada zł. 4.529,—
na dochody z imprez zł. 623,40, pozos-
tałość na inne dochody.

Wydatki były następujące: zł. 4.300
subsydia dla Z. S. i 204,38 — kosztu
administracyjne.

W dalszym ciągu obrad Nacz. Ry-
tel zreferował projekt nowego sta-
tutu, który przez Walne Zebranie zo-
stał przyjęty, w związku z czym do-
tychczasowe Koło T-wa P. Z. S. prze-
kształciło się na Koło P. Z. S. przy
Zarządzie Podokręgu Z. S. Wilno.

W myśl przyjętego statutu władze
Koła wybrano w następującym skła-
dzie:

Zarząd: prezes Koła — p. dyre-
ktor E. Ratiński (ponownie).
Członkowie: prof. J. Szmurło, mec.
Kukiel - Krajowski, insp. Starosiński,
mjr. Chudyba, dyr. Maculewicz, prof.
Eiger, nac. Mathiasz.
Zastępcy: kpt. Grabowski R. Hu-
szcza, radca A. Trocki.
Komisja Rewizyjna pp.: poseł Do-
bosz, nac. Starczewski, dyr. Miśkie-
wicz.

Zastępcy pp.: radca Falewicz, na-
czelnik Wolański.

Sąd koleżeński pp.: mec. Strumiłło,
prok. Szaniawski, poseł Birkenmayer,
plk. Przyjałkowski, prof. Wróblewski.
Uchwalony budżet na r. b. przewi-
duje po stronie wpływów i rozcho-
dów zł. 5.000.

Z SĄDÓW

CZERWONA „NIUTA”

WILNO. W lipcu ub. roku w chwili
gdy urzędnicy opuszczali gmach Dy-
rekcji Kolei przy ul. Słowackiego, na
chodniku pojawili się nagłe trzy mło-
dzieńcy i zaczęli rozdawać ulotki ko-
munistyczne.

Młodzieńców przeto zatrzymano i
odprowadzono do Wydziału Śledczego.
Najstarszy z nich liczył 17 lat i na-
zywał się Grodzieski.

— Dlaczego rozdawaliście i skąd
wzięliście ulotki?

— Dała je nam jakaś panienka —
padła niedogłębna odpowiedź.

— Jak się ta panienka nazywa?

— Nazwiska nie znamy, lecz wszy-
scy nazywają ją „Niuta”.

Ostatecznie w albumie zawodo-
wych działaczy komunistycznych nie-
znajomą rozpoznał Grodzieski.

Pod pseudonimem „Niuta” ukry-
wał się parokrotnie karana więzieniem
komunistka Rebeka Trybuchówna.

Sąd Okręgowy na podstawie ze-
znań Grodzieskiego jak również da-
nych konfidencyjnych skazał czer-
woną „Niutę” na 2 lata więzienia.

Wczoraj natomiast odbyła się roz-
prawa w instancji odwoławczej.

W wyniku rozprawy Sąd Apelacji
doszedł do wniosku, że podstawa
do wyroku skazującego jest wątpliwa.
i dlatego tym razem oskarżoną unie-
winnił. Obronę wniósł adw. Barań-
czyk.</

Z życia kolejarzy

Powstanie stowarzyszenia „Rodzina Kolejowa“

Na odcinku życia społecznego naszych kolejarzy mamy do zanotowania doniosły fakt powstania stowarzyszenia p. n. „Rodzina Kolejowa“, które obejmuje całą sieć kolejową Rzeczypospolitej, a więc i okręg Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie.

Stowarzyszenie to ma na celu opiekę nad zdrowiem członków i ich najbliższej rodziny (domy zdrowia, kolonie i półkolonie dla dzieci, dożywianie dzieci), organizowanie przedszkoli, a więc opiekę wychowawczą nad dziećmi, pomoc dla wdów i sierot po kolejarzach, organizowanie instytucji gospodarczych (pszczenictwo, hodowla drobiu, gospodarstwo rybne i t. p.), działalność kulturalno - oświatową i wychowawczą fizyczne młodzieży, udzielanie członkom pomocy ekonomicznej i moralnej.

Aby zrozumieć doniosłość tego wydarzenia należy tu nadmienić, iż na terenie P. K. P. istnieje spora ilość większych lub mniejszych, opartych na różnorodnych statutach i regulaminach organizacji, których zadaniem jest praca humanitarna i kulturalno-oświatowa, lecz brak wspólnych wytycznych i wspólnej kierunkowości dążeń do programowego ujęcia całokształtu tych tak poważnych zagadnień na kolejach sprawiał, że poszczególne wysiłki pracy nie przyniosły bardziej efektywnych rezultatów, co się rzeczy, ponieważ, obniżyło istotę wartości poczynając, acz dobrze pojętych i rozumianych.

Stosownie więc stwierdza w swej odezwie do kolejarzy, p. Minister Komunikacji inż. M. Butkiewicz:

„Rodzina Kolejarzy Polskich“ jest tak wielka, a jej potrzeby poza potrzebami materialnymi są tak duże, że jedynie przy wspólnym zgodnym wysiłku i racjonalnej organizacji pracy społecznej można sprostać zaspokojeniu tych potrzeb“.

Stąd wniosek prosty i logiczny, zasługujący na podkreślenie — poco rozproszkować pracę społeczną na kolejach, na tym olbrzymim terenie, skoro winno się ją skoordynować i jedną drogą zdążyć do wytyczonych celów.

Tak więc życie społeczne kolejarzy zostanie połączone w dwóch organizacjach, a mianowicie w Kolejum Pracy i w Kolejum Wychowawczym — stale i dobrze rozwijającej się — organizacji, powołanej do pracy nad wychowaniem fizycznym i wyszkoleniem fachowo - kolejowym pracowników do obrony kraju i w Rodzinie Kolejowej, organizacji, która zajmie się dziedziną pracy społecznej, o czym obszernie wyżej mówiliśmy.

Powstanie Rodziny Kolejowej na terenie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie zostało przyjęte przez szerokie masy kolejarzy z wielkim zadowoleniem, a liczny zapis członków wymownie mówi o dużej popularności tej nowej instytucji.

Na czele zarządu okręgu, obejmującego teren Dyrekcji Wileńskiej, stanął znany działacz i wielki przyjaciel „dziatwy kolejarzkiej“, dr. p. W.

Do nabycia w Administracji naszego pisma

P. O. W.

na ziemiach

W. X. Litewskiego

Szkiele i wspomnienia

pod redakcją dra Stefana BURHARDTA

Bogato ilustrowany egzemplarz zaopatrzone w indeks osób i miejscowości oraz w bibliografię, zawierający 86 stron druku, kosztuje (bez p-zeszytu) na papierze ilustracyjnym 3 zł, na papierze kredowym w kolorze chamois numerowane od Nr 1—70 po 5 zł.

C. LANGTON CLARKE

SEKRETARKA

— To właśnie chciałbym wiedzieć — oświadczył wysoki i tegi mężczyzna o bystrych, przenikliwych oczach, który się wyprostował, przypatrując się nie do końca podłużnemu kawałowi stali, opartemu o ścianę. — To rośnięta niemożliwa do wykonania w prze ciągu jednej nocy. Przypatrzcie się, panowie, przeszło 60 dziurek, wywierconych świdrem. Prawdopodobnie użyto do tego narzędzi, działających za pomocą elektryczności, lecz w każdym razie niepodobna było wywiercić tyle otworków przez kilka godzin. Wynagało to co najmniej kilka, jeżeli nie kilkunastu nocy.

— Ależ w takim razie spóstrzeżony by te dziurki, otwierając kasę — zaważył adwokat.

Detektyw spojrział na niego z wyrazem politowania i poczucia swej wyższości.

— Wszak nie myślisz pan chyba,

ciaw Królewski, którego działalność na terenie Komitetu Kolejowego do Spraw Kolonii i Dożywiania Dzieci ma piękne za sobą karty.

Zarządy Rodziny Kolejowej obejmujące reprezentantów z szerokiego grona kolejarzy dają pełną gwarancję pracy o szerokim zasięgu, pracy, bezwzględnie programowej i celowej, a co właśnie jest naczelnym nakazem organizacyjnym.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni powstały koła Rodziny Kolejowej w Wilnie, Brześciu, Białymstoku, Grodnie, Wołkowysku, Lidzie, Baranowiczach, Włodawie — dalsze zaś są w organizacji i niewątpliwie w najbliższym już czasie cały teren Dyrekcji Kolejowej zostanie zorganizowany.

Nowoutworzone stowarzyszenie Rodzina Kolejowa przyjęło agendy od dotychczas istniejącego Komitetu Kolejowego do spraw kolonii, półkolonii i dożywiania dzieci i rozszerzając zakres dotychczasowej pomocy niezamężnej dziatwie kolejarzkiej, postanowiła przeprowadzić w roku bieżącym akcję dożywiania w następujących miejscowościach: w Wilnie dla 440 dzieci, w Białymstoku — 162, w Starosielcach — 91, w Łapach 181, w Brześciu — 259, w Wołkowysku — 134, w Lidzie — 74.

Pozatem z końcem czerwca „Rodzina“ uruchomi półkolonie w Ponaarach — 350 dzieci, w Brześciu — 200 w Wołkowysku — 90, w Łapach — 200, w Baranowiczach — 70, w Białymstoku — 150, w N. Święcianach — 90, w Pińsku — 70, w Królewsczyźnie — 160, w Grodnie — 70, w Lidzie — 90 dzieci.

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

półkolonia w Czeremsku.

Wzorem lat ubiegłych Rodzina Kolejowa będzie prowadziła nadal kolonie letnie dla chłopców w Zalesiu i dla dzieci płci obojga we Włodawie, — zwiększając jedynie ilość dzieci przyjeżdżających, a mianowicie:

W Zalesiu uruchomione zostaną kolonie dla dzieci w dwóch turnusach po 150 chłopców na każdy turnus t. j. od 21 czerwca do 19 lipca i od 20 lipca do 18 sierpnia.

Kolonja we Włodawie przeznaczona dla 70 dziewcząt i 30 chłopców na każdy turnus czynna będzie od 15 maja do 15 czerwca, od 16 czerwca do 20 lipca i od 21 lipca do 18 września — a więc w trzech turnusach.

Jak poprzednio w komitetach dożywiania i półkolonii, tak i obecnie w „Rodzinie Kolejowej“, panie będą miały duże pole do działania i niewątpliwie nader owocna ich działalność dotychczasowa znajduje jeszcze szerszą platformę dla realizacji szczytnych celów „Rodziny Kolejowej“.

Zarząd okręgu, świadomy znaczenia i pożytku roli kobiety w pracy dla dziecka, oddaje jej w tej akcji rolę pierwszoplanową.

Należy wyrazić przekonanie, że zjednoczenie się we wspólnej pracy społecznej kolejarzy musi dać w krótkim czasie jak najlepsze wyniki i pracownik kolejowy w ten sposób najmniej produkuje miejsce wśród obywateli Rzeczypospolitej.

Nowopowstała „Rodzina Kolejowa“ życzymy z całego serca osiągnięcia jak najlepszych wyników w pracy nad scementowaniem społeczności kolejowej.

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

W miarę możliwości zostanie otwarta

Praktyczne opiekunki

Notatki muzyczne



Huberman

Jak zaklęcie magiczne, czy siła demicznej promieniowała z pod smyczką wielkiego artysty, fascynujące tłumy, żadne niezwykłe przeżycie estetycznych, gdyż Huberman nie gra dla popisania się efektami płytkiego akrobatyzmu skrzypcowego wirtuozostwa. Mistrzostwo techniczne, najwyższe miary, jest tylko środkiem do odtwarzania kongenialnego najwspanialszych arcydzieł muzycznych.

Co to za doskonale zospolenie było z wyśmienitym partnerem Siegfriedem Schultzem (z Wiednia) w przedziwnym wykonaniu „Sonaty Kreutzerowskiej“ Beethovena! Jakim życiem pulsuje „Chaconne“ Bacha, na skrzypce solo, kiedy mistrz Huberman ją ujmując w swe ręce! Albo, jakiej świeżości nabiera tak już — zdałoby się — ograny koncert Mendelschona! Jako hołd muzyce współczesnej, było bardzo nastrojowe i subtelne wykonanie „Fontany Aretuzy“ Szymanowskiego. Układ własny na skrzypce walea (cismoll) Chopina oraz wale Brahmsa, dodany nad program, dopełniły reszty koncertu, którego przebieg musiałby zniechęcić, nawet najśrodszego krytyka do zalżenia się w poczet szerszych wielbicieli, podziwiających istnie objawienia geniusza muzycznego za pośrednictwem mistrza Hubermana.

Straty 1600 zł. Pożar powstał z zaproszenia przez Antoniego Jastrzębskiego, który spała pozostały po oczyszczeniu lasu chróst.

Spłonęło 3 ha lasu obok gajówki Kolbry gminy solskiej, należącego do Stefana Bazarewskiego. Pożar stłumiła służba. Zachodzi podejrzenie podpalenia lasu przez mieszkańców wsi Zajeziorko, gminy solskiej, którym Bazarewski zabronił korzystania z leśnego pastwiska.

OSZMIANA. — W lesie Janiny Umiasowskiej koło wsi Borce gminy grauzyskiej spaliło się 5 ha młodego lasu i 150 metrów drzewa opałowe.

Straty 1600 zł. Pożar powstał z zaproszenia przez Antoniego Jastrzębskiego, który spała pozostały po oczyszczeniu lasu chróst.

Spłonęło 3 ha lasu obok gajówki Kolbry gminy solskiej, należącego do Stefana Bazarewskiego. Pożar stłumiła służba. Zachodzi podejrzenie podpalenia lasu przez mieszkańców wsi Zajeziorko, gminy solskiej, którym Bazarewski zabronił korzystania z leśnego pastwiska.

OSZMIANA. — W lesie Janiny Umiasowskiej koło wsi Borce gminy grauzyskiej spaliło się 5 ha młodego lasu i 150 metrów drzewa opałowe.

Straty 1600 zł. Pożar powstał z zaproszenia przez Antoniego Jastrzębskiego, który spała pozostały po oczyszczeniu lasu chróst.

Spłonęło 3 ha lasu obok gajówki Kolbry gminy solskiej, należącego do Stefana Bazarewskiego. Pożar stłumiła służba. Zachodzi podejrzenie podpalenia lasu przez mieszkańców wsi Zajeziorko, gminy solskiej, którym Bazarewski zabronił korzystania z leśnego pastwiska.

OSZMIANA. — W lesie Janiny Umiasowskiej koło wsi Borce gminy grauzyskiej spaliło się 5 ha młodego lasu i 150 metrów drzewa opałowe.

Straty 1600 zł. Pożar powstał z zaproszenia przez Antoniego Jastrzębskiego, który spała pozostały po oczyszczeniu lasu chróst.

Spłonęło 3 ha lasu obok gajówki Kolbry gminy solskiej, należącego do Stefana Bazarewskiego. Pożar stłumiła służba. Zachodzi podejrzenie podpalenia lasu przez mieszkańców wsi Zajeziorko, gminy solskiej, którym Bazarewski zabronił korzystania z leśnego pastwiska.

OSZMIANA. — W lesie Janiny Umiasowskiej koło wsi Borce gminy grauzyskiej spaliło się 5 ha młodego lasu i 150 metrów drzewa opałowe.

Straty 1600 zł. Pożar powstał z zaproszenia przez Antoniego Jastrzębskiego, który spała pozostały po oczyszczeniu lasu chróst.

Spłonęło 3 ha lasu obok gajówki Kolbry gminy solskiej, należącego do Stefana Bazarewskiego. Pożar stłumiła służba. Zachodzi podejrzenie podpalenia lasu przez mieszkańców wsi Zajeziorko, gminy solskiej, którym Bazarewski zabronił korzystania z leśnego pastwiska.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowy Kodeks Handlowy

Dośkonale redagowany tygodnik „Prawda” zamieszcza artykuły poświęcone nowemu kodeksowi handlowemu, który poniżej w streszczeniu przytaczamy.

Z dniem 1 lipca b. r. wchodzi w życie Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1933 r. (Dz. Ust. 82/32), zawierające część I kodeksu handlowego.

Część ta obejmuje przepisy o pojęciu kupca, rejestrze handlowym, firmie, zbyciu przedsiębiorstwa, rachunkowości kupieckiej, pełnomocnictwie handlowym, kupcu jednoosobowym, kupcu jako osobie prawnej, spółce jawnej i spółce komandytowej. Dalej przepisy dotyczące prawa własności, prawa zastawu i prawa zatrzymania — przepisy z dziedziny zobowiązań wszelkich typów.

Z podanego wyżej przeglądu materii, uregulowanych w kodeksie handlowym oraz przepisach wprowadzających, łatwo się przekonać, że nie stanowi on wyczerpującej kodyfikacji prawa handlowego. Należy jednak spodziewać się, że jeszcze przed datą wejścia w życie, kodeks handlowy uzupełniony zostanie pominiętymi dziedzinami, w szczególności przez włączenie do niego prawa o spółkach akcyjnych i spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, ewentualnie również i prawa o spółdzielniach, pozatem zaś prawa o domach skladowych. Zamierzonym jest ponadto uzupełnienie przy tej sposobności przepisów nowego kodeksu handlowego o sprzedaży handlowej przepisami o sprzedaży na raty.

KTO JEST KUPCEM?

Prawo handlowe, zawarte w kodeksie handlowym, obowiązują kupców — kupcem zaś w rozumieniu kodeksu jest kto we własnym imieniu prowadzi przedsięwzięcie zarobkowe.

Pracodawcę przedsiębiorstwa zarobkowego nie uważa się za wykonawcę zawodu wolnego — nie jest więc kupcem w rozumieniu kodeksu ani lekarz, ani adwokat, ani artysta malarz lub rzeźbiarz, jeżeli oprócz wykonywania zawodu wolnego nie zajmują się prowadzeniem przedsiębiorstwa zarobkowego. Jeżeli np. lekarz założy sobie klinikę, lecznicę lub sanatorium, to staje się kupcem.

Zasadniczo nie jest kupcem również właściciel gospodarstwa rolnego, które w gruncie rzeczy jest także przedsiębiorstwem zarobkowym. Jeżeli jednak gospodarstwo rolne jest większych rozmiarów, to wpisując je do rejestru handlowego, właściciel przyjmuje charakter kupca.

Kupców dzieli kodeks na rejestrowych i nierejestrowych (drobnych). — Rejestrowym kupcem jest, kto prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze.

Przedsiębiorstwa większe muszą być wpisane do rejestru. Kupcy rejestrowani poddani są przez kodeks pewnym specjalnym rygorom, m. m. mają oni obowiązek prowadzenia rachunkowości kupieckiej.

OCHRONA KREDYTU

Najważniejszą cechą charakterystyczną prawa handlowego stanowi jednak niewątpliwie dążenie do stwo-

żenia solidnych podstaw dla kredytu. Dążenie to realizuje kodeks, ułatwiając wierzycielowi dochodzenie przysługujących mu praw.

W celu większego zabezpieczenia wierzyciela kodeks handlowy przyznaje mu w szeregu przypadków ustawowe prawo zastawu i tak w szczególności agentowi, komisantowi, spedytorowi i przewoźnikowi, a to również w stosunku do osób, które nie są kupcami.

Ogromne znaczenie dla zabezpieczenia wierzyciela posiada następnie prawo zatrzymania. Powstaje ono, bez osobnej umowy stron, z zaistnieniem ustawy przewidzianych warunków. Rzeczy będące własnością dłużnika, a które wierzyciel otrzymał za jego wiedzą i wolą w swoje dźwierzanie na podstawie czynności handlowej, jak z drugiej strony rzeczy będące własnością wierzyciela, a do których wydania obowiązany jest w stosunku do dłużnika, stanowią naturalne zabezpieczenie dla roszczeń, jakie wierzyciel nabył do dłużnika z zawartych z nim obustronnych czynności handlowych.

Prawo zatrzymania przysługuje w zasadzie jedynie na zabezpieczenie wierzyciela, w szczególności przez włączenie do niego prawa o spółkach akcyjnych i spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, ewentualnie również i prawa o spółdzielniach, pozatem zaś prawa o domach skladowych. Zamierzonym jest ponadto uzupełnienie przy tej sposobności przepisów nowego kodeksu handlowego o sprzedaży handlowej przepisami o sprzedaży na raty.

Na szczególną uwagę zasługuje wreszcie uregulowanie odpowiedzialności w razie zbycia przedsiębiorstwa kupca rejestrowego. Mimo zbycia przedsiębiorstwa zbywca pozostaje nadal odpowiedzialnym za zobowiązania powstałe przy jego prowadzeniu. Obok zbywcy odpowiada solidarnie z nim nabywca. Zakres jego odpowiedzialności jest przytem różny zależnie od tego, czy zbycie nastąpiło w formie aktu notarialnego lub bez zachowania tej formy. W pierwszym przypadku odpowiada nabywca jedynie za zobowiązania powstałe przy prowadzeniu przedsiębiorstwa, o których wiedział lub wiedzieć był powinien, przyczem domniemywa się, że o ich istnieniu wiedział, jeżeli nabywca jest osobą bliską zbywcy; w drugim przypadku odpowiedzialność nabywcy jest jeszcze surowsza i rozciąga się na wszystkie zobowiązania powstałe przy prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Równie surowym jest uregulowanie odpowiedzialności w razie wydzierżawienia przedsiębiorstwa kupca rejestrowego lub ustanowienia na niem prawa użytkowania, przypadek który kodeks handlowy traktuje na równi z dzierzwą. Niezależnie od wydzierżawiającego odpowiada za zobowiązania powstałe przy prowadzeniu przedsiębiorstwa również i dzierżawca.

O ile chodzi z drugiej strony o zobowiązania zaciągnięte przez dzierżawcę, kodeks handlowy postanawia, że odpowiedzialny jest za nie również wydzierżawiający, jeżeli zaciągnięte zostały pod jego firmą przed zarejestrowaniem dzierżawy.

W interesie wierzycieli dzierżawcy przedsiębiorstwa postanawia kodeks pozatem, że mogą oni się zaspokajać z surowców i towarów, wchodzących w skład przedsiębiorstwa, niezależnie od tego, czy są one własnością dzierżawcy czy też wydzierżawiającego.

Zadania nowych organów miejskich

w odniesieniu do nieruchomości

Zbliżając się z dnia na dzień wybory do Rady Miejskiej, a następnie do jej organów wykonawczych nasuwają myśl jakimi zagadnieniami będą musieli zająć się przedewszystkiem odczucie miasta wybrani przez nas 10 czerwca r. b.

Szpitalnictwo, opieka społeczna, szkolnictwo, wodociągi, kanalizacja, elektryfikacja miasta i pożarnictwo są to galezie gospodarki miejskiej, które nie wątpliwie wysuwają się w nowoczesnych miastach na plan pierwszy, i dotyczą jaknajbardziej szerokich mas ludności.

Gałęzią gospodarki miejskiej, która w czasach obecnych jest też tak powiem, niemodną — to nieruchomości miejskie.

Wiemy o tem, że nieruchomości, domy, a jeszcze w większym stopniu ziemia są mało rentowne niewątpliwie niejedną gotówkę jest powiedzieć, że najlepiej byłoby zlikwidować dział gospodarki miejskiej nie dający zysku. Musimy jednak pamiętać, że gospodarka miejska, tak jak i państwo opiera się na nauce skarbowości, która wymaga bezwzględnie, by miasto posiadało realność.

Pomiędzy motywami konieczności posiadania nieruchomości wysuwa się na plan pierwszy niezbędność posiadania hipotek, które mogłyby służyć zabezpieczeniu dla pożyczek długoterminowych bez których gospodarka miejska istnieć właściwie mówiąc nie może.

Nieruchomości miejskie w Wilnie składają się z trzech działów: domy, lasy i ziemia.

Domy miejskie w Wilnie to przeważnie stare budowle po-klasztorne, z nowych wysuwają się na plan pierwszy nowoczesne gmachy szkół powszechnych, na ulicy Szeptyckiego i na Antokolu oraz dom robotniczy na Piotronie.

Lasy są położone w czterech działach: w Kuprianiskach, t. zn. za dzimkiem Nowy Świat i Rossa — około 70 ha, w Leoniskach — w okolicy Belmontu około 85 ha, na Antokolu — około 160 ha, oraz na Zwierzynku — około 10 ha.

Co do domów i lasów miejskich, to zdaje się, że nie należy przewidywać większych zmian w sposobie ich zarządzania i użytkowania.

Domy miejskie, służą w lwiej części do własnego użytku miasta na biura, szkoły i p.

Lasy, które posiadają plan gospodarstwa leśnego, oczywiście muszą być pozostawione w stanie niearuszonym, są niezmienne ważne rezerwy rośliności, mające znaczenie zarówno dla zdrowotności miasta, jak i jako miejsc spacerów i wycieczek szerokich mas ludności, przedewszystkiem najbardziej, która nie posiada środków i możliwości wyjazdu na odpoczynek letni na wieś, bądź też do uzdrowisk, mniej kąpielowych i t. d.

Osobny dział nieruchomości to ziemie należące do gminy miasta Wilna. Należy tu rozróżnić dwie grupy zasadnicze: ziemie położone w obrębie właściwego miasta, oraz w majątkach miejskich Leonisk i Kuprianisk, w obrębie wielkiego miasta Wilna.

We właściwym mieście poza placami, przeznaczonymi bezpośrednio dla potrzeb miasta, są trzy kategorie placów, które nie znajdują się we władaniu miasta, a tylko dzierżawców, mianowicie: place wieczysto - czynszowe w ilości około 300, place wie-

czysto-dzierżawne w ilości około 600, oraz place części — zaprojektowanych lecz nie oddanych jeszcze do użytku ulic miejskich w ilości około 600.

Ta ostatnia kategoria placów jest wydzierżawiana przez miasto krótkoterminowo na okres jednego do 3-ch lat, za opłatą po kilka groszy od metra kwadrat. Ponieważ są to przeważnie części nieotwartych ulic na przedmieściach, ludność okoliczna wydzierżawia tę ziemię pod ogrody, gdzie uprawia ogrodnictwo. Co do tych działek nie należy przewidywać zmiany, stopniowo w miarę zaburkowania ziemi pod ulicę ilość ich będzie się w danej okolicy zmniejszała, by przy projektowaniu nowych dzielnic na perypetiach miasta powstały nowe takie działki, wyczekujące na zaburkowanie, a czasowo wydzierżawione pod ogrodnictwo.

II

Place wieczysto - czynszowe i wieczysto - dzierżawne, są to place, na których z reguły pobudowane są budynki, stanowiące własność dzierżawców, a ziemia to bezterminowa dzierżawa, z tem, że przy wieczysto - czynszowym stosunku czynsz na rzecz miasta jest bardzo niski, prawie groszowy, a wysokość tego czynszu nie może być podwyższona przy stosunku wieczysto-dzierżawnym, tenuta dzierżawna może być przez miasto co 10 lat podwyż-

szana.

Te 900 placów, wieczysto - czynszowych i wieczysto - dzierżawnych są dla miasta bardzo mało użyteczne, rentowność jest minimalna, a natomiast ograniczone prawo własności miasta i brak ksiąg hipotecznych na te nieruchomości nie dają możliwości uwzględnienia ich za te realności, które, jak już wspomniałem na wstępie, w myśl nauki skarbowości, są dla miasta niezbędne. Obecny stan rzeczy jest również bardzo uciążliwy dla drugiej strony wieczno - czynszowników i wieczno - dzierżawców, są oni właścicielami zabudowań na gruncie, który ze względu na bezterminowość stosunku nie może być im przez miasto odebrany, ale nie stanowią jednak własności miasta. Wykup tych działek ziem to sprawa nader paląca, przez uregulowanie tych kwestyj około 900 posesyj miejskich otrzyma księgi hipoteczne i będzie włączone do normalnego obrotu gospodarczego, przez umożliwienie normalnej sprzedaży tych nieruchomości, zaciąganie pożyczek długoterminowych i t. d. Te kategorie posesyj, są w posiadaniu sfer mieszczańskich, emerytów, tych ludzi, którzy przeważnie nie posiadają specjalnego zawodu, a mają nierzadko pewne oszczędności, które pozwalają na znaczne ulepszenie posesji, budową nowych domków i t. p. Inwestycje takie ludzie mają zwyczaj

przeprowadzać na swoich całkowicie własnych realnościach. Złatwienie tych spraw jest prawnie całkowicie możliwe i ułatwione przez wydanie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o wykupie przez dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki, oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie D. U. Nr. 29 poz. 250.

Pomimo upływu roku od daty wejścia w życie tej ustawy, sprawa wykupu tej kategorii placów miejskich nie posunęła się niemal zupełnie. Dwie sprawy zostały złatwione, siedem jest w toku, dziewięć osób na dziesięć, jeden procent zaledwie. Świadczy to niewątpliwie o małej ruchliwości ludności wileńskiej, a przysłówie: powolności litewskiej (oczywiście nie w znaczeniu narodowościowym, a historycznym), ale świadczy również o braku zainteresowania się tą kwestią władz miejskich. Miasto we własnym interesie i w interesie swej ludności winno przejąć w tej dziedzinie całkowitą inicjatywę, dopingować zainteresowanych do dobrowolnej likwidacji nienormalnego i szkodliwego stosunku, a nawet miasto samo winno drogą sądową domagać się wykupu.

Józef Kopec

TRZY OBOWIĄZKI WYBORCY

Trzy są zasadnicze czynności i obowiązki Obywatela, obdarzonego odpowiednimi prawami, w okresie wyborów: Sprawdzanie obecności swojego (i ewent. rodziny lub znajomych) nazwiska na liście wyborców (tęczy się to największej ilości obywateli), podpisanie listy kandydatów (to się już tyczy tylko pewnej, określonej wyżej listy wyborców) oraz ostatni obowiązek — głosowanie.

Chwilowo mamy jeszcze czas na ten trzeci, Obecnie jest aktualne sprawdzanie spisów wyborców. Składanie list kandydatów zostało już zamknięte, ale do 21 b. m. jeszcze będzie można dokonać wymaganych przez komisję wyborczą, poprawek, a nawet — wycofać swój podpis pod listą kandydatów.

O sprawdzaniu spisów wyborców już pisałem. To ważny obowiązek obywatela. Niemal tak ważny, jak samo głosowanie, bo gdy nie będzie naszego nazwiska w spisie wyborców, nie będziemy mogli złożyć głosu.

A teraz listy kandydatów!

Wyborcy miast prowincjonalnych Wileńszczyzny, których omawiane tu tematy tyczą się w szczególności — jeżeli dbać o dobro swojego miasta, jeżeli chcecie, by gospodarka ich szła sprawnie, wystrzegajcie się zawodowych partyjnych polityków w pracy samorządowej! To są najgorsi szkodnicy i popusze. Oni to dla swoich partyjnych sprawek i sprzeczek pognebią zawsze każdą zasadniczą sprawę miasta. Oni są zawsze gotowi utracić każdą najslusniejszą inicjatywę, jeśli będzie stawała w poprzek ich interesom partyjnym, czy nawet osobistym.

PREZC WIĘC Z PARTYJNIKAMI NA TERENIE SAMORZĄDU! Chcemy ludzi uczciwych, świadomych potrzeb i zadań samorządu, oraz fachowych znawców jego poszczególnych dziedzin!

Dlatego też, jeśli który z wyborców pod wpływem znajomych czy krewnych podpisał jakąkolwiek listę partyjnej grupy, niechże swój podpis wycofa. Może to uczynić jeszcze do 21 b. m., niechże rozważy w swoim sumieniu,

a jeśli taką listę podpisał przypadkiem i dobro jego miasta leży mu na sercu, to niezawodnie podpis swój w wymienionym terminie wycofa i błąd naprawi.

Najbliższe obowiązki obywateli miast prowincjonalnych Ziemi Wileńskiej

Wczoraj minął ostatni termin składania list kandydatów na radnych. Według par. 17 rozp. Min. Spr. Wewn. w sprawie regulaminu wyborów do rad miejskich z dn. 30. 3. 1934 r. „każda lista kandydatów powinna być podpisana przez najmniej 1/50 część wszystkich wyborców danego miasta lub okręgu”. A dalej „liczbę 300 podpisów należy uznać w każdym wypadku za wystar-

czającą”. W dn. 20. 5. pełnomocnicy list otrzymują wezwania do usunięcia „braków”, które mogą się znaleźć na listach wyborców.

Przedtem jeszcze przypominamy o dniu 19 b. m. To ostatni dzień wyłożenia spisów wyborców, a zatem i możliwość sprawdzania, czy każdy wyborca jest tam umieszczony.

W terenie i na torach

Dziś początek meczu Francja — Polska

Dziś, na reprezentacyjnym korecie Legii, rozpocznie się punktualnie o godz. 16-tej mecz tenisowy Polska — Francja, który trwać będzie trzy kolejne dni.

Rozegrane będą dwie gry pojedyncze, a mianowicie: Tłoczyński — Legey i Hebda — Lesueur.

Punktualnie o godz. 16-tej na stadion przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który przygładzie się będzie grze. Wobec tego publiczność przoszona jest o przybycie na kort przed

godziną 16.

Julio, w sobotę, rozegrana będzie gra podwójna, nadprogram odbędzie się ciekawy mecz pokazowy finalistów zeszłorocznego pucharu młodych, Ksawerogo Tłoczyńskiego i Gotschalka.

Nadmienić warto, że klasa obu tenisistów francuskich w grze pojedynczej jest wyrównana, jakkolwiek na liście francuskiej Legoy zajmuje lepsze miejsce. W tym sezonie obaj tenisisci walezyli z sobą trzykrotnie, przy tem dwa razy zwyciężył Legey.

Piłkarze z Rygi zaproszeni do Polski

Na zaproszenie Ligi P.Z.P.N. wyjechać ma w dniu 18 b.m. do Warszawy piłkarska drużyna Rygi dla rozegrania w dniu 21 b.m. meczu Ryga —

Warszawa, a następnie — Ryga — Łódź. Wyjazd uzależniony jest od warunków estatecznych gospodarzy.

Reprezentacja Zw. Osadników w Wilnie wyjeżdża do Warszawy

Jutro do Warszawy na mistrz. lekkoatletyczne Związku Osadników ma wyjechać repr. osadników wileńskich w składzie 12 pań i 24 panów.

Na czoło wybijają się niewątpliwie obiecujący młotacz Fiedoruk i wszechstronny Sierdziukow.

Międzynarodowy akademicki obóz żeglarski A. Z. M. w Trokach

W dniach 20 czerwca — 20 lipca A. Z. M. (Akademicki Związek Morski) organizuje akademicki międzynarodowy obóz żeglarski w Trokach, Protektorat

raczył objąć p. wojewoda wileński.

Kurs będzie obliczony na 60 akademickich i akademików, w tem 20 z Wilna, 20 z innych ośrodków akademickich w Polsce oraz 20 z zagranicy: Rumunii, Jugosławii, Łotwy i t. d. Zagraniczni goście będą obecni w dn. 1 lipca na regatach o mistrzostwo Armii Polskiej oraz 9 lipca na wielkich regatach międzynarodowych o mistrzostwo Wilna (zaproszone są czołowe osady z całej Polski oraz Łotwy, Sowieci i Niemcy).

Pro kursie jest przewidziany spływ kajakowy Narocz — Wilno z udziałem gości z klubów wioślarskich. Uczestnicy tego spływu zostaną odwiedzani na Narocz, skąd dopiero rozpoczną drogę.

(w.)

U nas i gdzieindziej

Polski Zw. Pływaków przy pomocy zarządu m. st. Warszawy organizuje w czerwcu r.b. kurs ratowania tonących, dostępny dla osób, zgłoszonych przez kluby i organizacje, mające swe siedziby na pobrzeżu Wisły w Warszawie. Uczestnictwo w kursie — bezpłatne.

Znany biegacz włoski, mistrz olimpijski i rekordzista świata, Luigi Beccali, startował w tych dniach w biegu na 1500 mtr., uzyskując dobry czas 4:01,4 sek. Lepsi jednak wynik uzyskał w tych dniach Amerykanin Bill Bonthron, a mianowicie 4:01 sek.

ANTONI SKURJAT

Dyplomowany Mistrz Fotografii, b. Instruktor Pł. Artystycznej

Wyd. Sztuk Fotograficznych U. S. B.

W Wilnie. — Wilno, al. Wielka 3.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 17 maja 1934 r.

WALUTY:

Belgia 123,70	— 124,01	— 123,39
Berlin 209,35	— 209,87	— 208,83
Gdańsk 172,63	— 172,06	— 172,20
Holandia 358,90	— 359,80	— 358,00
Kopenhaga 120,70	— 121,30	— 120,10
London 27,02	— 27,15	— 26,89
Nowy Jork 5,28 1/2	— 5,31 1/2	— 5,25 1/2
Nowy Jork kabel 5,29	— 5,32	— 5,26
Paryż 34,94	— 35,03	— 34,85
Praga 22,05	— 22,10	— 22,00
Sztokholm 139,30	— 140,00	— 138,60
Szwajcaria 172,07	— 172,50	— 171,64
Włochy 45,04	— 45,16	— 44,92.

Tendencja niejednołita.

AKCJE:

Bank Polski 85,25	— 86,00	— 85,50
Częstocice 20,		
Cukier w-ski 19,		
Lipopol 12,25 (sztuki pojed.).		
Rudki 3,05	— 3,30	
Starachowice 10,85		
Haberbusch 39,		

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROC.

Budowlana 44,85	— 45,00	
5 proc. konwers. 65,50	— 65,75.	
5 proc. kolejowa 58,		
6 proc. dolarowa 76,25	— 76,50	
Dolarówka 53,15		
Stabilizacyjna 65,25	— 66,75	— 66,50
1 i pół proc. L. Z. Ziemi 50,		

Tendencja mocniejsza.

DOLAR prywatny 5,27		
UBEL (za 5-ty) 4,61 1/2		
UBEL (za 10-ty) 4,63		
Żółty polski na giełdzie nowojorskiej przy zamknięciu 16 b. m.		
proc. dolarowa 76		
proc. dillonowska 1925/50 86,50		
proc. stabilizacyjna 1927/47 1110,25		
proc. warszawska 1928 r. 65 1/8		
proc. śląska 1928 r. 69,		

GIEŁDA ŻOŁOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 17 maja 1934 r.

Za 100 kg. parytet Wilno

CENY TRANZAKCYJNE

Żyto I standard 13,25. Żyto II standard 12,50. Jęczmień na kaszę zbierany 14,50. Mąka żytnia 65 proc. 19,50. Mąka żytnia 55 proc. 22,50

CENY ORIENTACYJNE

Pszenica zbierana 17,50 — 19. Mąka pszenna 0000 A luksus. 31 — 32. Mąka żytnia siłkowa 16 — 16,50. Mąka żytnia razowa 16 — 16,50. Otręby, gryka, ziemniaki i siano — bez zmian.

Len — kądziel grodzieńska, basis 1, skala 216,50 za 1000 kg. loco stacja załadowania 960 — 1000

Ofiary

Wileński Wojewódzki Komitet Obywatelski pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju ogłasza dalsze listy ofiar:

Od „Polski” z Kopenhagi przez Polskie Radio w Warszawie 20 koron duńskich — 22 zł., Wydział samorządu Wil. Urzędu Wojew. — zł. 11 gr. 70, Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia Wil. Urz. Woj. — zł. 18,70; Wydział Wojskowy il. Urz. Woj. — zł. 2,20; Z listy p. inż. Suchowa — 5 zł., Ze sprzedaży znaczków przez p. Polczarową — zł. 28,30, Z listy p. J. Baranowskiego — zł. 66,70, Z listy ks. prob. Żarnowskiego — zł. 5; Z listy p. Fokecza — zł. 10,50; Z listy p. na ezelnika Peceke w Dyrekcji PKP — zł. 11,80; Z listy p. Regimóny — zł. 2,50; P. inż. Smorgoński — zł. 12 P. inż. Zygmunt Nagrodziński — zł. 10; Samorząd gimn. im. Orzeszkowej — zł. 57,10; Z listy dr. J. Muraszkowski — zł. 6,85; Wydział powiatowy w Sieradzu — zł. 1063,48.

Wydawnictwo nasze zamierza rozpocząć z dniem 1 czerwca r. b. systematyczny KURS języków:

1) NIEMIECKIEGO — wyższy dla zaawansowanych: korekta rozpowszechnionych błędów wymowy, pisowni i budowy zdań;

2) ANGIELSKIEGO — dla początkujących

pod kierownictwem lingwisty d-ra W. Jacobi

(dypl. uniwersytetu monachijskiego)

metodą zbliżoną do Tousseana Langenscheidta, roznaczy

osiąganie ścisłości bez nauczyciela.

12 lekcji miesięcznie, względnie więcej, w postaci osobnych kartek, dołączanych do naszego pisma dla 52. Prenumeratorów za opłatą 50 gr. miesięcznie za każdy język.

Osoby interesujące się naszymi kursami zechcą wypełnić niżej podane zgłoszenie, wyciąć je i nadesłać do Administracji: Wilno, Zamkowa 2.

ZGŁOSZENIE.

Zaobonowuję kurs języka niemieckiego, angielskiego (niepotrzebne wykreślić) za cenę . . . miesięcznie jako prenumerator.

Imię	Nazwisko	Zawód
Wiek	Adres	
Data	Podpis	

(dokończenie ze strony 7-ej)

U NAS I GDZIEIDZIEJ

W międzynarodowym turnieju o mistrzostwo Włoch w tenisie tytuł mistrza w grze pojedynczej panów zdobył Palmieri, bijąc w finale de Stefanego 6:3, 6:0, 7:5. W grze podwójnej panów w finale Valerio 6:3, 6:0. W grze podwójnej panów w finale Jacobs — Ryan pokonały parę Adamoff — Burke 7:5, 9:7.

Komitet Organizacyjny igrzysk olimpijskich, które odbędą się w roku 1936 w Berlinie, zarejestrował dotychczas oficjalnie zgłoszenia od 24 państw, a mianowicie: Argentyna, Australia, Belgia, Kanada, Danja, Niemcy, Estonia, Finlandja, Grecja, Indje, Włochy, Jugosławia, Lotwa, Meksyk, Austria, Filipiny, Polska, Portugalia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja, i Węgry.

Programy radiowe

WILNO

Piątek, dnia 18 maja 1934 r.
7,00—8,00 Czas, Gimnastyka, Muzyka. Dzień, por. Muzyka. Chwilka gosp. dom.
10,00—10,30. Audycja dla dzieci.
11,40. Przegl. prasy.
11,50. Utwory Meyerbeera (płyty).
11,57 Czas.
12,05. Koncert.
12,30. Kom. meteor.
12,33. Koncert.
12,55—13,00. Dzień, pol.
14,45. Progr. dzienny.
14,50. Pogadanka L. O. P. P.
15,00. Hejnał i pieśń majowa.
15,05. Wiad. eksport i giełda roln.
15,20. Koncetr dla młodzieży (płyty) „Preludja i etudy Chopina”. Objasnienia Zofji Ławeskiej.
15,30. Recital.
16,00. Występ M. Mokrzyckiej.
16,20. „Co się dzieje w Wilnie” pogadankę wygłosi prof. Mieczysław Limanowski.
16,35. „Zabobony” — telj. regim. Leona Wołkiewicza.
16,50. Koncetr.
W przerwie transm. meczu tenisowego Polska — Francja, d. c. koncertu.
17,30. „Kasprowicz” — odczyt wygłosi prof. K. Górski.
17,50. „Szkoła zawodowa jako przygotowanie do życia” — odczyt wyg. J. Kązkowska.
18,10. Koncert.
18,50. Program na sobotę i rozm.
19,00. Ze spraw litewskich.
19,15. Codz. odc. pow.
19,25. Feljton aktualny.
19,40. Sport.
19,43. Wil. kom. sport.
19,47. Dzień, wiecz.
20,00. „Myśli wybrane”.
20,02. Pogad. muzyczna.
20,15. Koncetr symfoniczny. Feljton literacki. D. c. koncertu.
22,40. Muzyka taneczna.
23,00. Kom. meteor.
23,00—23,30. Muzyka tan.

WARSZAWA

SOBOTA, 19 MAJA

7,00. Sygnał czasu, 7,05. gimnastyka, 7,25. muzyka z płyt, 11,40. przegląd prasy, 11,57. sygnał czasu, 12,05. muzyka popularna z płyt, 15,10. wiadomości gospodarcze, 15,20. Chwilka strzelecka, 15,35. Chwilka lotnicza i przebiegowa. 15,40. Audycja dla chorych, 16,15. przemówienie o „Funduszu Obrony Morskiej”, 16,20. lekcja jęz. franc. 16,35. muzyka lekka, wykona ork. P. R. pod dyr. Nawrota i Jadwiga Radwańska (śpiew), 17,20. „Idea batorjańska” wygłosi prof. H. Mościcki. 17,40. „Perspektywy polskie na eksport” reportaż z pracowni prof. dr. Kazimierza Bartla (transm. ze Lwowa). 18,00. Nabożeństwo majowe z klasztoru op. ców Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. 19,05. Rozmaitości. 19,15. Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej (transm. z Wilna). 19,25. Recytacje poezji. 19,40. Wiad. sport. 20,02. Wieczór warszaw. fortep. polsk. kompozytorów w wykonaniu Bol. Kona. 20,40. Skrzynka pocztowa techniczna. 20,55. koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimiskiego z udziałem Marii Krzywickiej (śpiew). 22,00. Odczyt w języku francuskim, p. t. „Co wnoszą literatury polska do skarbu literatury ogólnoswiatowej” — wygłosi dr. Juliusz Kleiner, prof. uniwersytetu lwowskiego (transm. ze Lwowa). 22,15. Muzyka lekka z płyt. 23,05. Muzyka taneczna z kabaretu „No wy Momus”.

FABRYKA WŁOSÓW
Kiva
L'ORIENTAL PARIS
21 NATURALNYCH ODCIENI
FARBOWANIE TRWAŁE 15 MINUT
WIECZNA ONDULACJA GWARANTOWANA
Właścicielka: Józefa Odeśer, Warszawa, Senatorska 29

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie

OGŁOSZENIE

o zryczałtowaniu składek ubezpieczeniowych za służbę domową.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie na zasadzie art. 15 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396 podaje do wiadomości tabelę składek za pracowników fizycznych, zatrudnionych w gospodarstwach domowych, dozorców domowych i pomocników dozorców domowych za ubezpieczenie chorobowe, emerytalne i wypadkowe, łącznie z opłatami na Fundusz Pracy, obowiązującą od dnia 1 maja 1934 r. Za służbę domową i dozorców domowych, którzy przekroczyli 65 rok życia i nie podlegają ubezpieczeniu emerytalnemu, robotniczemu składki obniżają się o wysokość opłaty, przypadającej na ubezpieczenie emerytalne.

Za pracowników fizycznych, zatrudnionych w gospodarstwach domowych, za dozorców domowych i pomocników dozorców domowych, zarabiających w gotówce powyżej zł. 60 miesięcznie, oblicza się składki i opłaty na Fundusz Pracy procentowo od faktycznie pobranego zarobku w gotówce, z doliczeniem przeciętnej wartości wynagrodzenia w naturze i świadczeń osób trzecich; przeciętną wartość wynagrodzenia w naturze i świadczeń osób trzecich ocenia się w tym wypadku na zł. 30 miesięcznie.

Przy obliczaniu składek i opłaty na Fundusz Pracy za część miesiąca przyjmuje się za każdy dzień pozostawiania w zatrudnieniu jedną trzecie dziesiątą część składek miesięcznej.

Do dnia 30, 4, r. b. obowiązuje dotychczasowa tabela obliczania składek, ogłoszona przez Ubezpieczalnię Społeczną w Wilnie w dniu 8 mar 1934 r.

Ponieważ składki za ubezpieczenia społeczne w myśl par. 36 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 roku Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 818 płatne są co miesiąc z dołu, najpóźniej do dnia 10 następnego miesiąca, pierwszy więc termin opłaty składek według poniżej zamieszczonej tabeli za miesiąc maj upływa 10-go czerwca 1934 roku.

KATEGORIE PRACOWNIKÓW WEDŁUG MIESIĘCZNYCH ZAROBKÓW W GOTÓWCE.	Przeciętne wynagrodzenie.			Wysokość składek i opłat na Fundusz Pracy przypadająca			Z tego wypada na ubezpieczenie				
	przeciętna wartość wynagrodzenia w naturze i świadczenia osób trzecich. zł.	przeciętne wynagrodzenie w gotówce zł.	Razem (zarobek podstawowy)	na ubezpieczonego	na pracodawcę	Razem	chorobowe	emerytalne	wypadkowe	Opłata na Fundusz Pracy	
1) Pracownicy fizyczni zatrudnieni w gospodarstwach domowych, pracownicy (y) domowe (i), służące (y) kucharki (rze), gospodynie, pokojówki, posługaczki i sprzątaczkę przychodnie i t. p.											
a) zarab. w gotówce do 20 zł. mies.	10 —	15. —	25. —	0,25*)	2,94	3,19.	1,25	1,30	0,14	0,50	
b) zarab. w got. pow. 20—30 zł. m.	15. —	25. —	40. —	0,40*)	4 70	5,10	2. —	2,08	0,22	0,80	
c) zarab. w got. pow. 30—40 zł. m.	20. —	35. —	55. —	3,74	3,27	7,01	2,75	2,86	0,30	1,10	
d) zarab. w got. pow. 40—50 zł. m.	25. —	45. —	70. —	4 76	4,16	8,92	3,50	3,64	0,38	1,40	
e) zarab. w got. pow. 50—60 zł. m.	30. —	55. —	85. —	5,76	5,05	10,81	4,25	4,42	0,46	1,70	
f) zarab. w got. pow. 60 zł. mies.	30 —	wynagrodzenie rzeczywiste	suma rzeczywistego wynagrodzenia w gotówce i przeciętnej wartości wynagrodz. w naturze oraz świadcz. osób trz.	6,8 proc.	5,94 proc.	12,74 proc.	5 prac.	5,2 proc.	0,54 proc.	2 proc.	
					zarobku podstawowego						
2) Dozorcy domowi i pomocnicy dozorców domowych:											
a) zarab. w gotówce do 20 zł. mies.	10. —	15. —	25. —	0,25*)	2,99	3,24	1,25	1,30	0,19	0,50	
b) zarab. w got. pow. 20—30 zł. m.	15. —	25. —	40. —	0,40*)	4,79	5,19	2,00	2,08	0,31	0,80	
c) zarab. w got. pow. 30—40 zł. m.	20. —	35. —	55. —	3,74	3 40	7,14	2,75	2,86	0,43	1,10	
d) zarab. w got. pow. 40—50 zł. m.	25. —	45. —	70. —	4,76	4,33	9,09	3,50	3,64	0,55	1 40	
e) zarab. w got. pow. 50—60 zł. m.	30. —	55. —	85. —	5,78	5,25	11,03	4,25	4,42	0,66	1,70	
f) zarab. w got. pow. 60 zł. mies.	30. —	wynagrodzenie rzeczywiste	suma wynagrodzenia rzeczyw. w gotówce i proc. wartości wynagrodz. w naturze oraz świadcz. osób trzecich	6,8 proc.	6,18 proc.	12,98 proc.	5 proc.	5,2 proc.	0,78 proc.	2. proc.	
					zarobku podstawowego						
*) Kwoty podane w rubryce „na ubezpieczonego” pod poz. 1-a, 1-b, 2-a, 2-b są to obliczenia przypadające na ubezpieczonego tylko z tytułu opłaty na Fundusz Pracy.											

*) Kwoty podane w rubryce „na ubezpieczonego” pod poz. 1-a, 1-b, 2-a, 2-b są to obliczenia przypadające na ubezpieczonego tylko z tytułu opłaty na Fundusz Pracy.

J. Gradowski
Dyrektor

E. Kątkowski
Komisarz

Nowy rozkład jazdy

Z dniem 15 maja 1934 r. na Polskich Kolejach Państwowych obowiązujący będzie nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich. Nowy rozkład wszedł w życie w nocy z 14 na 15 maja. Według nowego rozkładu jazdy pociągi pasażerskie będą przejeżdżać i odjeżdżać do i z Wilna jak następuje:

PRZYJAZD:	ODJAZD:
z Królewskiej 5,45	do Drusienik i Grodna (od 17, 6. do 20, 8. w dni świąteczne i poświąt.) 5,50
Olechnowicz 7,00	
Warszawy Wil. 7,18	
Dukasz 7,21	
Lidy 7,25	
Nowowilejki (w dni robocze) 7,40	Nowowilejki (w dn. rob.) 6,00
Warszawy Gł. (pośp.) 7,40	Kobylnik i Lyntup (do jeziora Narocz) od 3, 6. do 28, 8. w dni świąteczne 6,30
Zemgale 7,55	
Jaszun 9,05	Zdobunowa 7,30
Zawias (dn. rob.) 9,20	Nowowilejki 7,30
Nowowilejki 9,45	Zemgale 8,08
Zawias (dn. rob.) 9,20	Warszawy Gł. 8,10
Suwałki i Grodna 11,40	Mołodeczna (od 15, 6. do 31, 8.) 9,10
Truskawka, Zdroju i Lwowa 11,45	
Nowowilejki 12,10	Nowo - Święciany (w soboty i dni świąt.) 10,00
Nowowilejki (dn. śwk. i świąt) 14,05	Nowowilejki 11,00
Królewskiej 15,25	Królewskiej 12,30
Nowowilejki 16,30	Nowowilejki (w dni szkolne i świąteczne) 13,20
Nowowilejki 17,40	Rudziński (w dni robocze i soboty a z Zawias soboty i święta) 13,50
Zawias (dn. rob.) 17,50	Lidy 13,35
Mołodeczna (od 15, 6. do 31, 8.) 18,00	Nowowilejki 14,25
Warszawy Gł. 18,40	Mołodeczna i Wilejki 15,22
Lidy (w dn. rob. prócz sobót) 18,45	Lidy 15,35
Nowowilejki 19,15	Gordna i Suwałki 15,40
Nowo - Święciany (soboty i dni świąt.) 19,45	Dukasz 15,45
Recytacje poezji. 19,40. Wiad. sport. 20,02. Wieczór warszaw. fortep. polsk. kompozytorów w wykonaniu Bol. Kona. 20,40. Skrzynka pocztowa techniczna. 20,55. koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimiskiego z udziałem Marii Krzywickiej (śpiew). 22,00. Odczyt w języku francuskim, p. t. „Co wnoszą literatury polska do skarbu literatury ogólnoswiatowej” — wygłosi dr. Juliusz Kleiner, prof. uniwersytetu lwowskiego (transm. ze Lwowa). 22,15. Muzyka lekka z płyt. 23,05. Muzyka taneczna z kabaretu „No wy Momus”.	Nowowilejki 16,45
	Nowowilejki 17,55
	Lwowa i Truskawka Zdroju 18,50
	Zemgale 19,00
	Nowowilejki 19,40
	Warszawy Wil. 20,40
	Nowowilejki 21,25
	Mołodeczna i Olechnowicz 23,10
	Warszawy Gł. (pośp.) 23,25
	Jaszun 23,40
	Landwarowa i Zawias 23,50
	Królewskiej 23,58

Należy podkreślić, że w nowym rozkładzie jazdy dla udogodnienia podróżnym została wprowadzona bezpośrednia komunikacja Wilno — Lwów przez Lidę, Łuniniec, Zdobunow, a ponadto wagon bezpośredniej komunikacji wszystkich trzech klas Wilno — Truskawiec zdroj przez Lwów i zpowrotem.

10 groszy Niezmiennie doskonała i oryginalna kostka **CZEKOLADA MROŻONA PLUTOS** kawowa — Deserowa — Mleczna — Szampańska
Nasz sklep fabryczny: ul. Niemiecka 37, róg Rudnickiej.

JUŻ ZOSTAŁ OTWARTY WOJEWÓDZKI ZAKŁAD LECZNICZY dla NERWOWO

WYCZERPANYCH KOBIET w Gościejowie STACJA KOLEJOWA I POCZTA ROBOCZNI WILN.

Przeprowadza się leczenie odwykowe (alkohol, morfina, kokaina i t. p.) oraz leczenie następnych stanów wyczerpania nerwowego i fizycznego.

W miarę istnienia wolnych miejsc przyjmuje się również i inne schorzenia czynnościowe i organiczne układu nerwowego.

Wodolecznictwo, elektrolecznictwo, promienolecznictwo.

„ROXY”

Dziś imponująca premiera pod znakiem humoru, wewy i pikantnej

Panna Joesetta moja żona

W roli gł. Wyśniona para kochanków ekranu ANNA BELLA i JEAN MURAT. W melodyjnym tym filmie najszybciej najmodniejsze przeboje Paryża w wykonaniu znakomitych śpiewaków z „Casino de Paris” Pilsa i Tabita. Nadprogram: Dźwiękowy tygodnik prasowy

„CASINO”

Dziś niebywała rewelacja! Wspaniały, najwspanialszy słynny na cały świat **F 13 Tajemnicza trzynastka** **lotniczy film** **Krew w powietrzu!**

W roli gł. zielonka najpiękniejsza kobieta-szpieg Gina Manes i as pilota, bohater Gaston Modou. **Mroźne krew w żyłach walki w obliskach!** **Niezwykła działa kobiecy szpiegi!** Seanse 4, 6, 8 i 10,15 w. Bilety honorowe, bezpłatne nie ważne. Zapomocą nowoczesnej wentylacji — miły chłód na sali.

„HELIOS”

Wielka uczta dla melomanów! Słynny na cały świat fenomenalny śpiewak w największym przeboju doby obecnej i przed. Wied-ński

Na miaz. Caruso i Kiepur

Józef Szmidt

ŚWIAT NALEŻY DO CIEBIE

Głęboka i wzruszająca treść, melodyjna muzyka, cudowne krajobrazy. Film mówiony i śpiewany po niemiecku.

Nadprogr. Airakce. Seanse 4, 6, 8 i 10,15.

COLOSSEUM

Sala Miejska Ostrobramska 5. Ceny od 25 gr. — Wstrząsający dramat dziejczy, którą świat odrzucił. — Zuzanna R. Harwille. — Reżyser **Mac Frycz**. Według **dwie siostry** (nieślubne daleko).

Na scenie wielka nowa rewja **śpiew — tańce — aktówka**. Udział biorą: **E. Tauberówna, W. Wańkowiczówna, Row-Wald** (duet taneczny) **B. Borski, St. Janowski, Z. Winter** i inni.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego II-go rewiru w Słoniem, zamieszkały w Słoniem, przy ul. Kościuski 8, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza: że dnia 2 czerwca 1934 r. od godz. 10 rano w majątku Isajewicz, gm. Derewna, pow. słonimski, będą sprzedawane z licytacji publicznej następujące ruchomości 100 (sto) metrów żyta i 25 (dwadzieścia pięć) metrów owsa, oszacowane na sumę 1.350 zł. (jeden tysiąc trzydzieści pięć złotych), licytacja której na mocy art. 605, par. 1 K. P. C. rozpocznie się od połowy sumy oszacowania. Spis i oszacowanie ruchomości mogą być przeglądane na miejscu w dniu licytacji.

Słoniem, dnia 12 maja 1934 r.
Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Pyszkowski.

JESTESMY ZA BIEDNI BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach, składach aptecznych znanego źródła od odcisków

Prow. A. PAKA

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

choroby weneryczne — syfilis, skórne i niemiec piciową. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8. Zamkowa 15. Tel. 19-60.

Kupno i Sprzedaż

APARAT fotogr. 6 × 9, Kodak, lub inny na błony kupię okazjnie. Zgłoszenia do Red. w godz. 1 — 2 lub listownie dla T.

KAJAKI tanio do sprzedania. Św. Jaka 7, m. 1.

ROWER mało używany kupię za przystępną cenę. Zgłoszenia pod „Dobry stan”.

W najładniejszym punkcie Antokoła, tuż przy suchym lesie sosnowym, w pobliżu Ryneczku **DZIAŁKI BUDOWLANE** do sprzedania za gotówkę i na raty. Informacje: Zamkowa 18 — Bank 9 — 13 i 17 — 19.

Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia na 2 piętrze od 1 czerwca. Białostocka nr. 6, m. 6, była kolonja Montwillowska.

MIESZKANIE do wynajęcia, składające się z 2 dużych i jednego małego pokoju, kuchni, w wszelkimi wygodami i z ogródkiem. Montwillowski zaułek 11, od 5 — 7.

POKOJ do wynajęcia (dla pań ewent. małżeństwa) ze wszystkimi wygodami z używalnością kuchni. Plac Metropolitalny 3 m. 8.

2-POKOJOWE lub możliwe do podziału 4-pokojowe mieszkanie z wygodami potrzebne Oferty dla „Pracowników” do Adm.

Letniska

LETNISKA do wynajęcia w majątku 6 km. od Wilna, Piękna miejscowość. Kąpiele, park, telefon. Szczegóły: telefonicznie 11-34 od godz. 12 — 14 i od 18 — 21-ej.

PENSJONAT WE DWORZE, niedaleko Wilna, w malowniczej, zdrowotnej miejscowości, nad Wilją. Sucho, las sosnowy, 3 zł. 50 gr. dziennie. Rodzinom ustępstwo. Dowiedzieć się: Wilno, Antokolska 50 m. 2, tel. 7-94 między godz. 10—12 i 3—5.

VICOMTESSE DE BRAGELONGNE, Saint Servan s-mer, Ile et Vilaine, recolt étrangers, vie de famille, ayant grands enfants facilité d'apprendre le français. Cours du lycée pour étrangers. Bains de mer. Tennis. Excursions.

Poszukują pracy

OSOBA w średnim wieku prosi o pracę. inteligentna, doświadczona, obeznana z handlem. Świadectwa dobre, task zgłoszenia Redakcja dla pracującej.

POSZUKUJE posady siostry — pielęgniarki lub siostry — gospodarzcy. Osmioletnia praktyka i świadectwa dobre. Chętnie przyjmie pracę na kolonijie letnie na Polesiu. Przesłałam kurs dla kolonij letnich. Adres: Wilno, Zamkowa Nr. 19, Sodalicia Klawerjańska.

PIELĘGNIARKA poszukuje pracy. Zgłoszenia Św. Anny 2, m. 6, Paszkowska.

ZARZĄDU domu lub przedsiębiorstwa poszukuje. Łaskawe oferty do Adm. dla W. F.

Praca zaofiarow.

POTRZEBNY MAJSTER dla zbudowania na wsi kilku pokoi. Rekomendacje wymagane. „Słowo” dla S. M.

POTRZEBNA kasjerka. Zgłaszać się do składu aptecznego W. Narbuta, Wilno, Św. Janka 11.

Nauka

Pryw. Kosz. Szk. Powsz. „**PROMIEN**” wraz z Przedszkolem przyjmuje zapisy na przyszły 1934 — 35 rok szk. Informacje: Wilewskiego 4 i Witoldowa 35-a (filja na Zwierzyniecu). Bezpł. nie komplety francuskiego. Opłaty przystępne.

NA KURS KROJU i szycia przyjmują uczenie za dostępną opłatą Nauka solidna, Królewska 5—11.

POMOC W NAUCE lekcje, korepetycje Wilewskiego 4 m. 5, codz. godz. 11—

SZYBKIEJ POMOCY w przygotowaniu do natury systemem skróconym i trzebieje eksternista dorosły. Oferty p. „Gwarancja” do Adm.

INSTITUTRICE DE FRANCAIS, possant bien la langue cherche une cention pour l'été. Salaire bien median. Adres: Sosnowa 10 — 1, dla M. S.

Różne

MODYSTKA przyjmuje wszelką robotę w zakres kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko. Wielka m. 10.

CZYNNEGO WSPOLNIKA przyjmę do prosperującego przedsiębiorstwa budowlanego za wypożyczenie 10.000 zł. Listy dla inż. H. G. do Adm.

PRZYBLAKAŁA SIĘ suka — buldog, odebrać za zwrotem kosztów, ul. Zawala 4, Cukiernia. Po trzech dniach będzie uważać za swoją własność.

Zgub y

ZGUBIONO PORTMONETKĘ ze skrywką weneckiej z monogramem B. Zwrot za wynagrodzeniem: Witoldowa 35-a.